



Najważniejsze **Protest Mołotowa**

przeciw wnioskowi brytyjskiemu przeforsowanemu na Komisji Regulaminowej w Paryżu

Na łamach prasy toczy się ostatnio ożywiona dyskusja na temat zasad i wytycznych jednolitego frontu.

Nie ma w tym nic dziwnego.

Jednolity front PPR i PPS, jedność klasy robotniczej — to główny filar obozu demokracji, to — obok sojuszu robotników i chłopów — ta podstawa na której opiera się Polska Ludowa.

Wystarczy podważyć jednolity front, osłabić jego siłę, a rozzuchwalone siły obozu reakcji przypuszczają szturm na twierdzę demokracji i nie bez widoków powodzenia.

„Jednolity front, mówił niedawno tow. Cyrankiewicz, polega na stałym uzgadnianiu poglądów, na wspólnym wytyczeniu dróg i tempa marszu, na współdziałaniu, które jest syntezą myślenia obu partii, na walce, która jest walką o wspólne cele i wspólne zwycięstwo”.

Słowa tow. Cyrankiewicza są całkowicie słuszne i sądzę, że nie tylko towarzysze z PPS, ale i wszyscy towarzysze z PPR pod tymi słowami chętnie się podpiszą. Sądzimy, że im częściej i owocniej wspólnie obradować i wspólnie radzić i wspólnie decydować i wspólnie realizować będą we wszystkich aktualnych sprawach kół fabryczne, komitety powiatowe, komitety wojewódzkie PPR i PPS, stałe komisje porozumiewawcze obu bratnich organizacji na wszystkich szczeblach — bo tak i tylko tak rozumiemy konkretyzację słów tow. Cyrankiewicza — tym owocniejszą będzie współpraca PPR i PPS.

W partiach masowych, a holdujących tak szczerze zasadom demokratycznym nie tylko na zewnątrz, ale i w wewnętrznym życiu organizacyjnym — wszelka inna praktyka spotkań i w naturalnym odruchu oburzenia. Dlatego między innymi nie zdarzyło się w praktycznej działalności Polskiej Partii Robotniczej, aby kępowała ona rozwój stosunków swoich organizacji fabrycznych i komitetów z odpowiednimi organizacjami bratniej Polskiej Partii Socjalistycznej. A jeżeli poszczególni peperowcy, których my w swojej terminologii partyjnej nazywamy „sekciarzami”, to jest ludźmi obawiającymi się mas, nie umiejącymi dla dobra tych mas owocnie pracować, kiedykolwiek za takimi ograniczeniami występowali, — spotykali się zawsze ze zdecydowaną odpawą ze strony kierownictwa i organizacji naszej partii.

Nie wątpimy, że i każda próba osłabienia jednolitego frontu ze strony „sekciarzy” pepesowskich i odprysków WRN, wywiałaby jak to mówił na konferencji aktyw PPR i PPS tow. Wachowicz, równie zdecydowany odpór ze strony kierownictwa i organizacji PPS.

Dzisiaj przed obydwu partiami robotniczymi stoi wiele odpowiedzialnych zadań. Musimy odbudować nasz przemysł i rolnictwo i dzwignąć produkcję do poziomu kilkakrotnie przewyższającego przedwojenny.

Bez tego nie zniemiemy osławionej polskiej nędzy, nie podniesiemy realnych zarobków robotniczych i pracowniczych, nie podniesiemy stopy życiowej chłopów i szerokich mas pracujących. Bez tego pustym słowem pozostanie program podniesienia kultury narodu polskiego.

LONDYN (Obsł. wł.) Wczoraj po południu po dłuższej przerwie, spowodowanej obradami Konferencji Regulaminowej, odbyło się posiedzenie plenarne Konferencji Pokojowej. Przewodniczył min. Bidault. Natychmiast po zagajeniu posiedzenia z miejsca wstał min. Mołotow, który złożył oświadczenie, zawierające zastrzeżenia delegacji Radzieckiej w związku z uchwałą Komisji Regulaminowej o przekazywaniu Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych zaleceń konferencji uchwalonych również większością mniejszą niż dwie trzecie głosów.

„Konferencja winna zastosować się do pierwotnych zaleceń 4 ministrów — podkreślił min. Mołotow — że jedynie zalecenia, przyjęte większością dwóch trzecich głosów winny być odsyłane do Rady 4 ministrów. Delegacja rządu radzieckiego nie może zgodzić się na to by w sprawach o tak ogromnej doniosłości historycznej miała decydować zwykła większość, która sprowadza się do większości jednego głosu”.

Mołotow dodał, że odpowiedzialność za wytworzony stan rzeczy spada na Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, które dokona-

ły wszelkich starań aby umożliwić przyjęcie wygodnych dla nich zaleceń.

W czasie tłumaczenia oświadczenia min. Mołotowa delegacja brytyjska na czele z min. Alexandrem opuściła posiedzenie celem odbycia potrzebnej narady.

Przeciwko wywodom Mołotowa wystąpił delegat Australii, który zaatakował delegację radziecką za jej nalegania na większość dwóch trzecich głosów.

W imieniu Jugosławii zabrał głos min. Kardel, który oświadczył, że Jugosławia weźmie w dalszym ciągu udział w Konferencji, ale wyraził swoje zastrzeżenia w sprawie każdorazowych zaleceń, uchwalonych zwykłą większością głosów.

Po powrocie na salę posiedzeń odpowiedzi na oświadczenie min. Mołotowa udzielił min. Alexander.

W późnych godzinach nocnych dyskusja nie była jeszcze zakończona.

Minister Wierbłowski w Paryżu

PARYŻ (PAP). Korespondent PAP donosi, że do Paryża przybył minister pełnomocny R.P. w Pradze Stefan Wierbłowski. Minister Wier-

błowski weźmie udział w pracach delegacji polskiej na konferencji pokojowej. Min. Wierbłowski konferował wczoraj z min. Rzymowskim.

Nota rządu perskiego do Wielkiej Brytanii w sprawie Basry

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że rząd Iranu złożył w ambasadzie brytyjskiej w Teheranie notę, w której domaga się natych-

miastowego wycofania wojsk brytyjskich i hinduskich z Basry i odesłania tych wojsk z powrotem do Indii.

Byrnes konferuje z Trumanem

WASZYNGTON (PAP). Dnia 7 sierpnia sekretarz stanu Byrnes w dłuższej telefonicznej rozmowie z Prezydentem Trumanem zaznajomił go dokładnie z przebiegiem swej polemiki z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Mołotowem.

W trakcie obrad konferencji paryskiej z dnia 6 bm. sekretarz prasowy Białego Domu, Charles Ross stwierdził, że Byrnes i Truman omawiali również ogólną sytuację międzynarodową.

KOMISJA DO SPRAW TRIESTU nie osiągnęła jeszcze porozumienia

LONDYN (obsł. wł.). Komisja rzeczoznawców do spraw Triestu, powołana do życia przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych, zebrała się w dniu wczorajszym i rozpatrzyła propozycje 4 mo-

carstw. Porozumienia nie osiągnięto. Jak się okazało, wnioski angielski, amerykański i francuski są do siebie zbliżone, natomiast różnią się bardzo od wniosku radzieckiego.

Prowokacje greckie na Bałkanach

MOSKWA (Obsł. wł.) Jak donosi jugosłowiański dziennik „Borba” prasa grecka prowadzi prowokacyjną kampanię, skierowaną przeciw Jugosławii. Gazeta stwierdza, że kam-

pania ta, poparta przez liczne kółka reakcyjne Grecji, wytworza niebezpieczeństwa dla pokoju na Bałkanach.

Musimy ludzjom pracy zapewnić dach nad głową. Musimy zapewnić wszystkim ludziom pracy dobrobyt i oczyścić nasz kraj z elementów spekulacyjnych, szabrowniczych, złodziejskich, które stoją na przeszkodzie temu ostatniemu zadaniu. Musimy tak przebudować nasz aparat państwowy, administracyjny, gospodarczy, samorządowy, sądowy, spółdzielczy, aby tym zadaniom sprostał.

Musimy — przede wszystkim — rozbić reakcję polską, która jak pokazało referendum, ma jeszcze dość poważne siły. Musimy zlikwidować całkowicie „działalność” bandycką faszystowskiego podziemia, zaprowadzić porządek i ład w całym kraju, zapewnić każdemu obywatelowi bezpieczeństwo życia, mienia i możliwości

spokojnej, twórczej pracy i dorobku. Zadaniom, które wymieniliśmy, a jest ich w praktyce dużo więcej, nie poradzi z osobną ani PPR, ani PPS, ani inna partia demokratyczna.

Musimy je wykonać pospołu, dzwignając pospołu ich ciężar. Musimy pracować ze wszystkich sił, aby każdy najmniej nawet świadomy robotnik, chłop, pracownik umysłowy widział i mógł się naocznie z własnego doświadczenia przekonać, że każdy rok, każdy miesiąc rządów demokracji ludowej przynosi i jemu i państwu realną poprawę, przynosi nowe zwycięstwo nad wrogami ludu: nad reakcją i elementami pasożytniczymi.

Musimy pracować i walczyć z największą ofiarnością na jaką nas stać. Ten wkład pracy i walki jakie każda

Louis Sallant na wybrzeżu

WARSZAWA (PAP). Dnia 8 bm. sekretarz generalny Światowej Federacji Zw. Zawodowych p. Louis Sallant z małżonką wyjechał do Gdyni i Gdańska. W podróży p. Sallant towarzyszą sekretarz gen. KCZZ Rusinek i 1-szy sekretarz KCZZ Sokorski.

6 milionów członków liczy partia komunistyczna w ZSRR

MOSKWA (Obsł. wł.) „Prawda” z 8 sierpnia donosi, że ilość członków Wschodniowojennej Partii Komunistycznej wynosi powyżej 6 milionów. Szczególnie wielki był wzrost ilości członków partii w okresie wojny, w r. 1942 — w momencie największego niebezpieczeństwa, przed którym znalazł się Związek Radziecki.

Tow. Wiesław do ZWMowców

Do Redakcji „Walki Młodych”
Z okazji wydania 100-go numeru „Walki Młodych” życzę wszystkim współpracownikom pisma i całej organizacji ZWM, abyście przekuwali w czyn wypisane na waszych sztandarach hasła walki, pracy i nauki w codziennej praktyce budownictwa nowego domu — Polski Ludowej.

W. GOMUŁKA-WIEŚLAW
Sekretarz Gen. K. C. P. P. R.
Warszawa, 5.VIII.46 r.

nasza bratnia partia włoży w dzieło zwycięstwa demokracji ludowej — TO JEST NAJWAŻNIEJSZE W JEDNOLITYM FRONCIE i o tym musimy, mówiąc o nim pamiętać.

Nie według słów i deklaracji, nie wedle liczby zajmowanych stanowisk i piastowanych mandatów oceniać będzie klasa robotnicza i całe społeczeństwo przodującą rolę naszych partii a wedle włożonej przez Polską Partię Robotniczą i Polską Partię Socjalistyczną PRACY dla dobra ludu, dla dobra Rzeczypospolitej. Bo miernik pracy i walki, miernik krwi przelanej dla sprawy ludu — jest najważniejszym i decydującym sprawdzianem. I o tym pamiętać należy w rozważaniach o jednolitym froncie.

Edward Uzdański

„Sprzymierzeńcy“ między sobą

Historia złamanej osi - według pamiętników Ciano

(Korespondencja własna „Głosu Robotniczego“)

II

Zamieszczamy dziś dalszy ciąg pamiętników byłego ministra spraw zagranicznych faszystowskiej Italii, hr. Ciano, który, jak wiadomo, został w 1943 roku z rozkazu Mussoliniego rozstrzelany. Odcinek niniejszy zawiera historię stosunków włosko-niemieckich po przystąpieniu Włoch do wojny. Jak wynika z jego treści — nieporozumienia między sojusznikami zaczęły się mnożyć coraz bardziej. „Oś“ trzeszczała, groźne już wtedy wywrócenie całej faszystowskiej maszyny wojennej...

12 października 1940. Duce jest wściekły na Hitlera za obsadzenie Rumunii. „Hitler stawia mnie zawsze przed faktem dokonanym! No, ale tym razem odpięć mu równą monetę. Dowie się, ale dopiero z gazet, że zająłem Grecję...”

18 października. Pokazałem Mussoliniemu ostatni włoski komunikat z frontu i głosy z zagranicy. Porwał się z miejsca: „Pójdę sam do Grecji, aby na własne oczy zobaczyć, czy rzeczywiście Włosi tak boją się Greków”. „To hańba!” wołał Mussolini.

4 grudnia 1940. Zostałem nagle wezwany do Palazzo Venezia. „Nie da się, niestety, nie zmienić, powiedział Mussolini”. „Będzie to bliskie absurdu, ale musimy prosić Hitlera o pośrednictwo celem wstrzymania kroków wojennych w Grecji. Czy to możliwe, że zostaliśmy pobici? Nie! Raczej wpakuje sobie kulę w głowę, niż zadzwoni do Ribbentropa w tej sprawie!”

Wojna z Rosją

22 czerwiec 1941. O godzinie 3-ej nad ranem doręczył nam poselstwo niemieckie w Rzymie Bismarck długie pismo Hitlera, zawiadamiające o rozpoczęciu wojny z Rosją. Hitler w zawitych zdaniach usiłował tłumaczyć powody swego wystąpienia i zapewniał, że Anglia już wojnę przegrała, mimo to, tym razem, w tonie listu brak było zwykłej wielkiej pewności siebie.

1 lipiec 1941. Jak nam wiadomo, natrafili Niemcy na silny opór rosyjski w Mińsku. Mussolini wydaje się być zadowolony. Powiedział dziś: „Zdaje mi się, że Niemcy stracą mnóstwo piór w tej wojnie na Wschodzie”.

Krwawe psy Hunnów

24 wrzesień 1941. Przeczytałem Mussoliniemu raport o traktowaniu włoskich robotników w Niemczech. Dowiedział się z niego, że Niemcy szczeni na naszych robotników psami za najłżejsze przewinienie dyscyplinarne. Duce był wstrząśnięty. „Pewnego dnia zapięta mi za to rachunek! Nie pozwolę, aby synowie narodu, który dał ludzkości Cezara, Dantego i Michała Anioła byli szarpani przez krwawe psy Hunnów!”

7 grudnia 1941. W zdenerwowaniu pokazał mi dziś Mussolini raport o naszych stratach we Wschodniej Afryce. Pod Gondą — na 67 zabitych — 10 tysięcy wziętych do niewoli. Nasi żołnierze nie chcą wcale walczyć, to jasne. Wola zawczasu poddać się Anglikom.

25 stycznia 1942. Mussolini przeczytał mi stenogram rozmowy telefonicznej podsłuchanej przez nasz wywiad, którą prowadził adiutant Kesselringa z Berlinem. W rozmowie tej — nazwał nas adiutant „makaroniarzami” i wyraził nadzieję, że wkrótce i Włochy będą okupowane przez Niemców.

Błazen w roli wielkiego marszałka

4 luty 1942. Jadłem obiad z Goeringiem w hotelu Exelsior. Goering mówił wyłącznie o klejnotach, które posiada. Adiutanci przynieśli mu małą skrzynkę z brylantami. Wysypał je na stół i zaczął liczyć w mojej obecności. „On ma tylko dwie namiętności, powiedział mi wczoraj jeden z adiutantów Goeringa: klejnoty i wojnę. Jedno i drugie jest dość kosztowne...”

Na dworem nosił płaszcz sobolowy, co pośredniego między płaszczem szoferskim z 1906 roku, a operetkową toaletą damy z półświatka...

...A ten wciąż gada

30 kwiecień 1942. Hitler gada, gada i gada... Mussolini, który sam lubi przemawiać, najwidoczniej cierpi, słuchając go. Drugiego dnia wizyty, gdy, jak się

zdawało, wszystko już było omówione, Hitler mówił po śniadaniu okrągłą godzinę i 40 minut bez przerwy. Mussolini zerkał nerwowo na zegarek, generał Jodl zasnął na kanapie, Keitel drzemał, ale co chwilę starał się podnosić głowę, ja zająłem się własnymi sprawami, nie słuchając zupełnie jego gadaniny.

6 listopad 1942. Odwrót w Libii przybiera coraz wyraźniej cechy panicznej ucieczki. Duce powiedział mi dziś, że prawdopodobnie Libie należy uważać za straconą. Nie umiemy przewidzieć rozwoju wypadków, nie wiemy nawet, gdzie powstanie nowa linia obronna.

8 listopad 1942. Dziś o 5 rano wezwał mnie Ribbentrop do telefonu, aby mi zakomunikować o lądowaniu wojsk amerykańskich w Algierze i Marokko. Ribbentrop zapytał, co zamierzamy wobec tego czynić. Odpowiedziałem mu, że jestem zbyt senny, aby mu teraz udzielić odpowiedzi.

W nielące

Mussolini zapytał mnie dzisiaj, czy dalej prowadzę swój pamiętnik. Gdy potwierdziłem, oświadczył, że może to się kiedyś przydać, dla stwierdzenia, jak

dalece Niemcy nie liczyli się z nami ani pod względem politycznym, ani militarnym.

8 lutego 1943. Dziś złożyłem urząd ministra spraw zagranicznych. Przy pożegnaniu w Palazzo Venezia Mussolini mi powiedział: „Pańska przyszłość leży w moich rękach i dlatego nie ma pan potrzeby o nią się martwić!”. (Rzeczywiście — w kilka miesięcy potem Ciano został rozstrzelany z polecenia Mussoliniego i o nie się już więcej nie „martwił” (przyp. mój).

Mussolini podziękował mi za wszystko, co na stanowisku swoim zrobiłem dla Włoch i zapytał mnie ponownie, czy wszystkie moje notatki są w porządku. Uspokoiliem go, że wszystko jest w takim porządku, że, kiedy przyjdą ciężkie chwile (a przyjdą napewno!) będę mógł na podstawie moich notatek udowodnić, że Niemcy prowadzili wobec nas zdradziecką politykę!

23 grudnia 1943 w celi Nr 27 więzienia w Weronie. Jeżeli te ostatnie już pisane przeze mnie słowa zostaną kiedykolwiek opublikowane, to tylko dzięki temu, że unikną niemieckiej ręki. Przez zdradę wtrącono mnie do więzienia, wy-

rok skazujący mnie na śmierć będą miał również do zawdziejania zdradzieckich kartów i niewolników, która opętała Mussoliniego i straciła nasz naród na skraj przepaści...

Czy przez zdradę, czy z rozmysłem — faktem jest, że hrabia Ciano, lekkomyślny komiwojażer faszystowskiej polityki został stracony z woli tego samego reżimu, którego był sam gorącym zwolennikiem.

Ale i jego teść — wielki arcykapitan faszystwu nie uniknął zasłużonej kary, tylko, że o dwa lata później. Nie pomogło „alibi” zawarte w treści pamiętników, ani groźba „porachowania się z Niemcami. Własny lud porachował się z kim dyktatorem: szybko i radykalnie. Nie udzielono mu „urlopu” wypoczynkowego na dobrym wickie, z którego już od 9 miesięcy korzystają „krwawe psy Hunnów” w Norymberdze.

Ale, jak to wynika z pamiętników Ciano, Niemcom zawsze się lepiej powodziło...

Leopold Marschak

FRANCO MORDUJE LUDZI

Opozycja wszelkich odcieni likwidowana jest w bestialski sposób

LONDYN PAP. Wpływowy dziennik brytyjski „Times” umieszcza we czwartek list otwarty podpisany przez niejakiego J. K. Batisia Roca, w którym autor zaznacza, że błędem byłoby myśleć, iż komuniści i anarchiści są jedynymi czynnikami, przeciwstawiającymi się reżimowi gen. Franco w Hiszpanii.

Przytaczając wypadki prześladowania w Katalonii zwolenników poglądów umiarkowanych, autor stwierdza, że w maju i w czerwcu br. w Katalonii aresztowano szereg kobiet i mężczyzn ze sfer mieszczańskich i inteligencji zawodowej, należących do ugrupowania „Escuerra” o charakterze demokratycznym, ale nie marksistowskim.

W ciągu lipca zaaresztowano 70 osób pod zarzutem należenia do katalońskiej organizacji patriotycznej „Front Narodowy” o nastawieniu liberalnym i federalistycznym.

Osobom tym kazano położyć się na stół, po czym bito je w sposób brutalny przez cztery godziny. Następnie położono je na ziemi i kopano w twarz.

Autor listu zaznacza, że demokratyczna opozycja, przynajmniej w Katalonii, jednocy różne elementy od chrześcijańskich demokratów do socjalistów, nie wyłączając syndykalistów i ludzi o poglądach komunistycznych. Autor uważa za swój obowiązek podkreślić ten fakt dla wykazania, że hasło „Falangi” „Franco albo komunizm” nie odpowiada rzeczywistości.

W kilku wierszach

Nowy lewicowy rząd belgijski, stworzony przez Camille Huysmansa, uzyskał votum zaufania w senacie, jakkolwiek nikłą większością głosów. Za rzędem padło 79 głosów, przeciwko 77. 3-ch senatorów wstrzymało się od głosowania.

Grupa senatorów amerykańskich, która powróciła z podróży naokoło świata, zażądała wycofania wojsk amerykańskich z Chin. Senator Butler z Nebraski, członek owej grupy, oświadczył: „Nie mamy żadnych interesów w Chinach, nie jesteśmy w wojnie z tym krajem ani żadną z jego partii. Chciałbym, aby ktoś wyjaśnił mi, dlaczego nasze wojska wciąż tam przebywają?”

Z Bejrutu donosi Agencja Reutera, że rząd libański wyznaczył nagrodę w wysokości 10 tys. funtów libańskich za odnalezienie lub pomoc w aresztowaniu sprawców niedzielnego zamachu bombowego na konsulacie brytyjski i poselstwo amerykańskie.

Do portu dunajskiego w Komarnie przybyło 60 pociągów z transportem rudy żelaznej ze Związku Radzieckiego i pirytu z Jugosławii. Przez ten sam port przewieziono w tych dniach do Bułgarii i Jugosławii maszyny gospodarcze i koks ostrowski.

W zachodniej Słowacji w miejscowościach Sekule, Mlacky i Borsky Svaty Jan rozpoczęto w tych dniach wiercenie w poszukiwaniu złóż ropy naftowej. Rząd czechosłowacki przeznaczył na przeprowadzenie próbnych wierceń w tym roku kwotę 25 milionów koron.

Amerkańskie ministerstwo sprawiedliwości komunikuje, że w ciągu pierwszych 5 miesięcy r.b. pozwolenie na wjazd do Stanów Zjednoczonych otrzymało 16.000 imigrantów, w tym 2911 osób deportowanych. W przyszłości do Stanów Zjednoczonych wjeżdżać będzie mogło co miesiąc 1.200 deportowanych.

Delegacja angielska w Pradze

Górnicy brytyjscy przybędą na kurację w Karlowych Warach

PRAGA (PAP). Na zaproszenie rządu czechosłowackiego bawili w Pradze z wizytą dwaj wybitni przedstawiciele angielskiego świata politycznego, członek Izby Gmin i prezes federacji górników angielskich Will Lawther oraz znany publicysta komandor Joung.

W wywiadzie udzielonym dziennika-

rzom czeskim Lawther oświadczył, iż federacja górników angielskich umożliwi swoim członkom otrzymanie kuracyjnego pobytu w Karlowych Warach lub Marianskich Lazniach. Federacja będzie wysyłać co roku na kurację do Czechosłowacji 2.000 swoich członków, dzięki czemu pogłębi się przyjaźń między obu narodami.

Polak ministrem lotnictwa w Brazylii

NOWY JORK (PAP). Z Rio de Janeiro donoszą, że prezydent Brazylii mianował ministrem lotnictwa bryga-

diera Tromlakowskiego, Polaka, potomka polskiego emigranta, powstańca 1863 r.

PRZED „PLEBISCYTEM“ W GRECJI

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że zastępujący premiera Tsaldarisa wice-premier grecki Gonatas oświadczył, iż rząd grecki zwrócił się do Wielkiej Brytanii i Sta-

nów Zjednoczonych z prośbą o wysłanie obserwatorów na okres plebiscytu. Plebiscyt w sprawie powrotu króla Jerzego odbędzie się w Grecji w dniu 1 września.

Strajki w Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). W 11 gazowniach w Londynie rozpoczął się w środę strajk o podwyżkę płac. Objął on 3 tysiące robotników,

pracujących na trzy zmiany. W trzech kopalniach w Yorkshire wybuchł strajk górników, który objął 5.500 pracowników.

Zmiana taryfy tramwajowej

Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu zajęła się Miejska Rada Narodowa sytuacją na tramwajach łódzkich.

Sytuacja ta jest nadzwyczaj ciężka. Z powodu niskiej taryfy za przejazd, dużo niższej aniżeli w innych miastach polskich, stanęły tramwaje łódzkie przed katastrofą finansową.

Tabor zniszczony wieloletnią gospodarką rabunkową okupanta — wymaga poważnego remontu, a ceny artykułów technicznych, niezbędnych do jego wykonania, są wysokie z powodu nabywania ich na wolnym rynku.

Konserwacja taboru, sieci i torów wymaga również kolosalnych sum, grożąc w razie jej zaniedbania zupełnym unieruchomieniem komunikacji tramwajowej w naszym mieście.

W rezultacie powyższego deficytu tramwajów łódzkich wyniósł na dzień 1 czerwca 45 milionów zł, przy czym dodać należy, że nie przeprowadzono prawie wcale remontów.

Biorąc pod uwagę te wszystkie okoliczności,

Miejska Rada Narodowa postanowiła podwyższyć opłaty za przejazd tramwajem.

Nowa taryfa obowiązywać będzie od dn. 12 sierpnia r. b. i przewiduje następujące opłaty:

Za bilet normalny zł. 10.—
Młodzież ucząca się, wojskowi-szeregowcy i podoficerowie, dzieci od lat 6 do 14 płać za przejazd 2 zł.

Profesorowie, nauczyciele, oficerowie, studenci, pracownicy i robotnicy państwowi i komunalni płać za przejazd zł. 3.

Dla osób korzystających z przejazdów ulgowych wprowadza się abonamentowe miesięczne bilety przedsiadkowe. Abonament przedsiadkowy daje prawo do przesiadania się 2 razy dziennie w ciągu 26 dni w miesiącu i kosztuje 52 zł.

Osoby pracujące mają prawo nabycia jednego biletu rodzinnego 20 przejazdowego w cenie 80 zł.

Opłata za bagaż wynosi 10 zł.

40 miliardów złotych

wydatkuje państwo rocznie na aprowizację ludności pracującej

W Ministerstwie Aproprowizacji i Handlu odbyła się konferencja prasowa poświęcona polityce aprowizacyjnej państwa w najbliższej przyszłości.

Konferencję zajął minister tow. Sztachelski, po czym dłuższy referat o planie aprowizacyjnym na rok 1946-47 wygłosił nac. Augustowski.

Referent zrobił pobieżny przegląd kształtowania się naszej polityki aprowizacyjnej w ciągu ubiegłych dwóch lat zaznaczając, iż aprowizacja od początku była instrumentem polityki społecznej rządu, mającej na celu zapewnienie niezbędnego minimum środków żywności robotnikom i pracownikom umysłowym.

Obecnie po zniesieniu świadczeń rzeczowych, będących dotychczas głównym źródłem środków żywnościowych w ręku państwa, opracowano nowy plan aprowizacyjny. U podstaw tego planu leży zasada, że konsument, będzie nadal płacił cenę reglamentowaną, i że zaopatrzenie kartkowe pozostanie jednym z fundamentów naszego systemu płac zarobkowych.

W nowej sytuacji gruntownie zmienia się rola Funduszu Aproprowizacyjnego. Z instrumentu, którego głównym celem było dotąd uzupełnienie aprowizacji kartkowej do ustalonej wysokości i tylko dla niektórych kategorii konsumentów, Fundusz ten staje się w nowych warunkach instrumentem finansowania całej aprowizacji reglamentowanej.

ILE CZEGO POTRZEBA?

Wychodząc z założenia, że ani normy zaopatrzenia, ani liczba osób objętych tym zapotrzebowaniem nie ulegną zmianie, ustalono roczne zapotrzebowanie naszego systemu aprowizacyjnego w następujących liczbach:

Zboża 1.450 tys. ton, roślin strącz. 60 tys. ton, ziemniaków 1,5 milionów ton, warzyw 162 tys. ton, mięsa 120 tys. ton, ryb 72 tys. ton, tłuszczów 78 tys. ton oraz mleka 330 milionów litrów.

Zmobilizowanie takich ilości artykułów żywnościowych nie będzie łatwe. Szczególnie duże trudności następcza uzyskanie odpowiednich ilości mięsa i tłuszczów.

Jako źródła uzyskania tych ilości produktów przewidywane są zakupy na rynku krajowym, dostawy zagraniczne, bądź tytułem pomocy, bądź też na kredyt, oraz import handlowy, tzn. w drodze transakcji kompensacyjnych albo zakupy za walutę obcą, co w jednakowej mierze będzie musiało być oparte na naszym eksporcie.

Najprościej przedstawia się sprawa w zakresie ziemniaków i warzyw, które zostaną w całości nabyte na rynku krajowym. Większych trudności nie wydaje się następcza sprawa zboża, które uzyskamy z zakupów krajowych i z pomocy zagranicznej, głównie UNRRA.

NIEDOBÓR MIĘSA I TŁUSZCZÓW

W dziedzinie mięsa nie unikniemy poważnych trudności. Jeżeli idzie o rynek wewnętrzny przewidywany jest roczny zakup 52 tys. ton. Z dostaw zagranicznych możemy uzyskać 27 tys. ton, w tej liczbie 12 tys. ton od UNRRA do końca br. Powstaje zatem niedobór 41 tys. ton, którego pokrycie da się częściowo uzyskać kosztem ryb.

Niedobór przewiduje się jednak i w dostarczaniu ryb. Zakup na rynku krajowym da 21 tys. ton i dostawy zagraniczne 28 tys. ton (w tej liczbie 8 tys. ton UNRRA). Pokrycie niedoboru 23 tys. ton będzie możliwe częściowo na drodze zwiększenia zakupów w kraju i za granicą, gdzie pod tym względem istnieją większe możliwości, niż w stosunku do mięsa.

Największy niedobór powstaje w zakresie tłuszczów. Rynek krajowy ma dostarczyć 18 tys. ton, zagranica 41 tys. ton, w tym UNRRA 26 tys. ton. Zabraknie 19 tys. ton tłuszczów i wydaje się, że się tego nie da zdobyć ani w kraju, ani też za granicą.

Zapotrzebowanie na mleko w związku z zaopatrzeniem na kartki kobiet ciężarnych i karmiących oraz dzieci wyniesie 330 milionów litrów. Na rynku krajowym zostanie zakupionych 200 milionów, a pozostały niedobór jest nadzieją, da się pokryć z pomocy zagranicznej.

KOSZTY APROWIZACJI W CIĄGU ROKU

Wykonanie tego planu aprowizacyjnego połączone będzie z olbrzymimi kosztami. Wolnorynkowa wartość całej masy reglamentowanej żywności z punktu widzenia konsumentów wynosi ok. 80 miliardów zł. Ale ponieważ państwo będzie zakupywało po cenach hurtowych i ponadto znaczną część produktów uzyska tytułem pomocy albo w drodze zakupów za granicą, globalny koszt aprowizacji zostaje zredukowany do czterdziestu kilku miliardów zł. (bez ewentualnych kredytów zagranicznych, które uzyskamy przy imporcie żywności)

12 MILIARDÓW ZŁ. DO KOŃCA BR.

W dn. 30 lipca br. Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił plan aprowizacyjny na okres 4 miesięcy (od 1

września do końca roku).

Ramowy preliminarz na ten okres przewiduje wydatkowanie sumy 11.895 milionów zł. Uwzględniając zarówno istniejące rezerwy, jak i spodziewane dostawy z UNRRA i z innych źródeł, pozostaje do zakupienia 1 milion ton ziemniaków 110 tys. ton warzyw, 8 tys. ton ryb, 4,5 tys. ton tłuszczów, 12 tys. ton mięsa, 63 miliony litrów mleka i 200 tys. ton zboża.

Dochody Funduszu Aproprowizacyjnego będą się nadal składały z wpłat przemysłu i częściowo monopoli państwowych.

Przy dokonywaniu zakupów na wolnym rynku państwo będzie dążyło do przekazania całej tej akcji „Społem”, jednakże aż do czasu, kiedy spóźnieć część potrafi w pełni wywiązać się z tego zadania Fundusz Aproprowizacji będzie też dokonywał zakupów przez inne organizacje handlowe i częściowo przez kupiectwo prywatne. Przy zakupie ziemniaków i warzyw akcja będzie całkowicie zdecentralizowana i poszczególne zorganizowani konsumenci otrzymają na ten cel odpowiednie kwoty od Fund. Aprow. Przy zakupie innych artykułów decentralizacja uznana została za niecelową.

Następnie min. tow. Sztachelski wyjaśnił, że normy aprowizacji w każdym razie nie ulegną pogorszeniu, rząd zmierza bowiem do ich możliwego ulepszenia. Jednak rewidowanie

norm przy przewidywanym niedoborze mięsa i tłuszczów nie jest możliwe.

Mamy obecnie w kraju około 9,5 miliona kartkowiczów, z czego około 6 milionów było dotychczas objętych gwarancją. Są to robotnicy najważniejszych gałęzi przemysłu, kolejarze, wojsko, milicja, bezpieczeństwo, nauczyciele, część urzędników państwowych i samorządowych. „Chcilibyśmy — dodał min. tow. Sztachelski — aby pojęcie „zagwarantowanych” przeszło do historii i żebyśmy mogli zapewnić wszystkim bez wyjątku uprawnionym pełne zaopatrzenie kartkowe”.

W końcu do zebranych przemówił także wiceminister Aprow. i Handlu tow. Sokołowski, wyjaśniając, iż ceny zboża jeszcze się nie ustaliły, gdyż rolnicy na razie nie sprzedają zboża z nowych zbiorów. Zdarzające się w niektórych miejscowościach wypadki obniżenia cen poniżej poziomu opłacalności nie mają żadnego poważniejszego znaczenia. W Poznańskim zdarzają się np. pojedyncze wypadki sprzedaży 1 q żyta za 300 zł., ale ładunki wagonowe kształtują się w kraju na poziomie 800—1200 zł. za q.

Prawdziwy poziom cen wyjaśni się dopiero we wrześniu i na początku października, z chwilą zakończenia omłotów i wyjaśnienia wysokości zbiorów.

Pisarze katoliccy potępiają zbrodnię kielecką

Czy zamierzają czynnie przeciwstawić się antysemityzmowi i ciemnocie?

W „Tygodniku Powszechnym” ukazało się następujące oświadczenie grona pisarzy katolickich w sprawie zbrodni kieleckiej:

„Świadomi nieobliczalnej klęski moralnej, jaką stały się dla całej Polski tragiczne wypadki kieleckie, z całym poczuciem odpowiedzialności za nasze słowa, potępiamy w sumieniu i publicznie ich sprawców pośrednich i bezpośrednich. Apelujemy do społeczeństwa polskiego, do tych wszystkich, dla których godność i sumienie Polaka i katolika nie jest pustym dźwiękiem, by w imię moralności chrześcijańskiej, w imię wielkiej kultury obywatelskiej naszego kraju i jego wielkich chlubnych tradycji, odcięli się w sumieniu i w czynnie od zbrodni, pływających z antysemityzmu, a na jednostki zaangażowane i otumanione starał się bez zwłoki wywrzeć wpływ, przywołujący je do opamiętania. Opinia polska, tam gdzie chodzi o zbrodnię musi być jednolita. Kto się ze zbrodniami solidaryzuje, stawia się poza nawiasem społeczności katolickiej i polskiej. Jako pisarze i publicyści katoliccy oświadczamy, że żadne względy nie mogą usprawiedliwić podeptania prawa boskiego i szańczenia dobrego imienia Polski w świecie.”

Oświadczenie to zaopatrzone zostało podpisami 23 pisarzy katolickich. Do oświadczenia tego zgodnie z wezwaniem „Tygodnika Powszechnego” przyłączył się zespół redak-

cyjny „Dziś i Jutro”.

Niezależnie od tego, jaki światopogląd społeczny reprezentują podpisani pod oświadczeniem pisarze katoliccy witamy tę wypowiedź, jako dowód, że w obozie katolickim nie brak ludzi, którzy mają ludzkie podejście do sprawy zbrodni na Żydach polskich. Od czasu wypowiedzi biskupa Kubiny oświadczenie to przerwało wymowne milczenie, jakie zapanowało w tym obozie. Tym cenniejszy jest właśnie głos grupy pisarzy katolickich, która wystąpiła na łamach „Tygodnika Powszechnego”.

Jakże odbiega ten głos od znanej nam skądinąd wypowiedzi wysokiego dostojnika kościoła, który starał się usprawiedliwić sprawców zbrodni kieleckiej. Nie ma usprawiedliwienia i przebaczenia dla sprawców mordów na ludności żydowskiej — taki sens jest oświadczenia pisarzy katolickich. Nie ma usprawiedliwienia dla „sprawców pośrednich i bezpośrednich”.

Bezpośrednich sprawców znamy, wyrok na nich zapadł i został wykonany. A ci pośredni? Wiemy wszyscy, kto się do nich zalicza. To ci, którzy mają zatrute dusze jadem nienawiści rasowej, którzy wprawdzie sami udziału w zbrodniach nie biorą, ale wytwarzają atmosferę, hodującą zwyrodniałych zbrodniarzy i dlatego są również współodpowiedzialni za to, co było w Kielcach i wielu innych miastach i wsiach Polski. To ci, którzy, sprzyjając i błogosławiąc z da-

leka zbrodni, umywają jak Piłat ręce ale w duchu solidaryzują się z bohaterami ołomu żelaznego i noża. To ci wreszcie, którzy dla celów politycznych reżyserują i organizują zła kulis pogromy.

Oświadczenie pisarzy katolickich, jak wynika z jego brzmienia, potępia te wszystkie środowiska. I to jest najważniejsze. Nie podobna bowiem na tym miejscu nie zrobić gorzkiej uwagi, że właśnie w obozie reprezentowanym przez podpisanych pisarzy nie wszyscy dotąd zdobyli się na taką postawę. Poważny wpływ, również i w hierarchii kościelnej mają te elementy, które w jakimś dziwny sposób godzą w nakazy chrześcijaństwa, z obojętnością — w najlepszym wypadku z obojętnością — wobec zbrodni, rozgrywających się na ich oczach.

Piszemy w „najlepszym wypadku”, bo nie brak i takich, którzy po prostu usprawiedliwiają zbrodniarzy. Nie brak tam elementów, które mimo to, iż nie przestają wznosić deklamacje o „chrześcijańskiej moralności”, nie dostrzegają rzeczy najprostszyc, błędnyc w oczy, nie dostrzegają zbrodni. Obecnie są i dalekie elementarne zasady ludzkiej moralności, nie odczuwają i nie widzą zwykłej krzywdy.

Stanowią razem z innymi obóz kółkustwa, obóz reakcji, obóz, który również ponosi współodpowiedzialność za Kielce i wiele innych pogromów.

Jeśli oświadczenie grupy pisarzy katolickich nie ma być tylko epizodem, jeśli autorzy jego chcą działać konsekwentnie, to muszą wziąć czynny udział w walce z obozem kółkustwa i reakcji, obozem tych właśnie „pośrednich sprawców” — w walce, którą prowadzi demokracja polska.

Tu nie chodzi o takie czy inne odświętne „oświadczenie”. Chodzi o walkę stałą, nieprzerwaną, o systematyczną akcję wychowawczą. W walce tej katolicy postępowi mogą wziąć i powinni wybitny udział. Między dobrem i złem, między aprobowaniem, czy choćby obojętnością wobec zbrodni, a zwalczeniem jej nie można stać postronku. Żadne względy nie mogą zmusić do uchylenia się od walki, tam, gdzie jest ona nakazem sumienia.

A chcemy wierzyć, że pisarze katoliccy pisali swoje oświadczenie szczerze i z przekonania.

ŻOŁNIERZ -- PARTYZANT AK zamordowany przez NSZ-owców

Jeszcze nie przebrzmiały echa skrytobójczych strzałów do por. Szuberta i chorążego Szylo, gdy nowy mord wstrząsnął społeczeństwem krakowskim. Ofiarą bandytów padł Tadeusz Wielgosz, żołnierz Wojsk Ochrony Pogranicza.

Mord dokonany został w strażnicy WOP w Witkowicach pod Zakopanem, która została napadnięta przez bandytów NSZ. Bandyci uprowadzili Wielgosza do lasu i tu zastrzelili. Gdy został odnaleziony, żył jeszcze, ale po przewiezieniu do Krakowa zmarł w szpitalu.

Wielgosz był mężnym żołnierzem i gorącym patriotą. Od chwili wybuchu wojny jako 18-letni chłopiec pracował w organizacji podziemnej. Aresztowany wraz ze swym ojcem przez gestapo, ucieka z transportu, zdążającego do Oświę-

cimia i walczy nadal w szeregach AK. Ojciec jego ginie w Oświęcimiu, matkę i siostry mordują Niemcy.

Po wyzwoleniu Wielgosz natychmiast wstępuje do Wojska Polskiego. Bohatersko walczy pod Warszawą, za Odrą i Nisą i nad Bałtykiem. Za boje te dostaje medale, dwukrotnie zdobywa Krzyż Walecznych i Krzyż Zasłużonych na polu chwały. Po zakończeniu wojny chce pełnić służbę ochrony granic, chce bronić ładu i porządku, który wywalczył. Wstępuje do WOP Awansuje na chorążego, ale wieść ta nie dołąła do niego dotrzeć. Padł od bandyckiej kuli, ten bojownik walki polziennej, partyzant AK, więzień obozów hitlerowskich, bohaterski polski żołnierz.

Takich ludzi mordują zbrodniarze spod znaku Andersa.

Trusty kapitalistyczne sięgają po dyktaturę nad światem

kto naprawdę posiada „tajemnicę” bomby atomowej

Prasa światowa zajęta jest powodzią artykułów o bombie atomowej. Mówi się o ostatnich doświadczeniach na atolu Bikini, o możliwościach i perspektywach przyszłych prób, o roli broni atomowej w obecnych rozgrywkach politycznych i w przyszłej wojnie, nawet, chociaż znacznie rzadziej, o możliwościach wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych, dla dobra i rozwoju ludzkości.

Jedną tylko sprawę pomija się uparcie milczeniem, tę najważniejszą i najbardziej decydującą: W czyim ręku znajduje się bomba atomowa? Kto jest jej panem? Kto zatem decyduje, albo raczej chce decydować o losach świata?

Energia atomowa w rękach trustów amerykańskich

Rzeczywistymi panami bomby atomowej są trzy potężne trusty: Międzynarodowy Koncern Radowy i Uranowy, dostarczający surowca, Towarzystwo Elektryczne „Westing House”, w którego rękach skoncentrowane są zakłady oczyszczania surowca i przekształcania go w uran metaliczny, oraz trust chemiczny Dupont de Nemour, produkujący bomby atomowe.

Międzynarodowy Koncern Radowy i Uranowy jest faktycznym właścicielem wszystkich złóż rud uranu w krajach kapitalistycznych, a więc w Kanadzie, w Stanach Zjednoczonych, w Kongo Belgijskim, Argentynie, Hiszpanii. Jak wiadomo w rudach tych występuje obok radu uran.

Do 1939 r. koncern zajmował się głównie wydobywaniem radu. Pamiętamy dobrze stosowane przez ten koncern praktyki. Aby nie dopuścić do obniżenia ceny na rad ograniczał on produkcję. W czasie wojny przerzucił się on prawie wyłącznie na produkcję uranu i uzyskał rzeczywisty monopol na jego eksploatację, stając się panem tego bezcennego surowca.

Amerykański trust elektrotechniczny „Westing House” rozwiązał w swych laboratoriach jeden z najtrudniejszych problemów technicznych, związanych z uzyskaniem energii atomowej, a mianowicie: problem oczyszczania uranu od jego izotopów.

Podczas wojny trust ten w myśl umowy z rządem Stanów Zjednoczonych zobowiązał się do oczyszczania uranu na skalę przemysłową pod warunkiem, że rząd nie będzie się zwracał do firm konkurencyjnych i że przed

stawiciele trustu będą brali udział w kierowaniu wszelkimi pracami naukowymi w dziedzinie energii atomowej. W ten sposób badania nad energią atomową, mające kolosalne znaczenie dla rozwoju techniki i nauki na świecie, stały się wyłącznym monopolem amerykańskiego trustu.

Produkcję bomb atomowych rząd amerykański powierzył potężnemu trustowi chemicznemu Dupont, nierozdzielnie związanemu z kartelami międzynarodowymi. Trust ten otrzymał zamówienie na budowę dwóch potęż-

Związek trustów amerykańskich z Niemcami

Należy wziąć również pod uwagę fakt, że te trzy trusty amerykańskie są ściśle związane z trustami innych krajów kapitalistycznych w ramach karteli międzynarodowych, których rola została zdemaskowana podczas ostatniej wojny. W wyniku tajnej gry we wzajemnych stosunkach kartelowych koncerny niemieckie I. G. Farbenindustrie, Krupp i inne mogą rozporządzać tajemnicą energii atomowej.

Ostatnio zaszedł pewien fakt, który świadczy o jeszcze ściślejszym powiązaniu amerykańskich „władców” atomowych z Niemcami. Oto niedawno zakłady atomowe z Hanford przekazane zostały innemu, tym razem nie chemicznemu, a energetycznemu trustowi amerykańskiemu General Electric.

Trudno na razie zrozumieć wszystkie przyczyny tego przesunięcia sił monopolii amerykańskich. Faktem jest jednak, że ten potężny trust elektro-

niczny od chwili swego powstania związany był ściśle z koncernami niemieckimi. Jeszcze w 1907 r. świat został podzielony między dwa „mocarstwa” elektryczne: amerykański trust General Electric i niemieckie towarzystwo A. E. G. Między obu trustami istniały tajne umowy określające zasięg ich wpływów oraz wymianę wynalazków i zdobyczy naukowo-technicznych.

W ten sposób utrwaliło się panowanie trustów amerykańskich nad wyzyskaniem energii atomowej. Wystarczy, aby trzy trusty zawarły ze sobą umowę, a może powstać koncern o olbrzymiej potędze i ogromnym znaczeniu, decydujący o losach świata

techniczny od chwili swego powstania związany był ściśle z koncernami niemieckimi. Jeszcze w 1907 r. świat został podzielony między dwa „mocarstwa” elektryczne: amerykański trust General Electric i niemieckie towarzystwo A. E. G. Między obu trustami istniały tajne umowy określające zasięg ich wpływów oraz wymianę wynalazków i zdobyczy naukowo-technicznych.

Po pierwszej wojnie światowej General Electric utrzymywał nadal ścisły kontakt z wielkimi trustami w Niemczech, inwestując znaczne środki w różne przedsiębiorstwa niemieckie. Sytuacja ta nie uległa zmianie ani po dojściu Hitlera do władzy, ani też podczas drugiej wojny światowej. Nie trzeba chyba dodawać, że powierzenie temu trustowi produkcji bomby atomowej musi poważnie zaniepokoić tych wszystkich, którym leży na sercu unieszkodliwienie Niemiec i niedopuszczenie do odrodzenia się ich przemysłu.

szczenie do odrodzenia się ich przemysłu.

O pokojowe wykorzystanie energii atomowej

Nowy „władca” energii atomowej—trust General Electric cieszy się niedobrą sławą jeszcze i z innego względu. Znałe są bowiem jego tendencje do hamowania postępu technicznego. W laboratoriach tego trustu przeprowadzono specjalne prace badawcze nad... pogorszeniem jakości żarówek elektrycznych, nad zahamowaniem eksploatacji lamp fluoryzujących itd. Czyż wobec tego można się spodziewać, aby firma General Electric była zainteresowana w szybkim rozwoju pokojowego wyzyskania energii atomowej, grożącego zdeprecjonowaniem ogromnych wkładów kapitału i dochodów tego potężnego mocarstwa elektrycznego?

Dopóki produkcja energii elektrycznej znajdować się będzie we władzy tego trustu, energia atomowa nie będzie wykorzystana dla celów pokojowych. Świadczy o tym między innymi drobny fakt: oto niedawno prezes General Electric, Wilson, oświadczył, że firma jego rozszerza obecnie prace badawcze o charakterze wojskowym.

Przytoczone wyżej fakty stają się tym bardziej groźne, jeśli się zważy, że obecna dyplomacja amerykańska, pozostająca pod wyraźnym wpływem wielkiego kapitału monopolistycznego USA, stara się zniweczyć kontrole nad energią atomową, czyli innymi słowy pozostawić energię atomową w rękach międzynarodowych karteli.

Dlatego reakcyjni politycy amerykańscy w stylu Vandenberg zwalczają z taką zaciekleścią propozycję radziecką w sprawie kontroli nad źródłami i eksploatacją energii atomowej. Realizacja planu radzieckiego zapobiegłaby bowiem użyciu energii atomowej na szkodę ludzkości. Bezpieczeństwo i przyszłość świata zależy od tego, czy uda się wyrwać kontrolę energii atomowej z rąk amerykańskiego kapitału monopolistycznego, który chce użyć tego wspaniałego odkrycia współczesnej nauki jako prywatnego narzędzia walki o panowanie nad światem.

To też jedynie pod rzeczywistą kontrolą międzynarod. energia atomowa może stać się dobrodziejstwem dla ludzkości. Pozostawiona w rękach drapieżnego kapitału monopolistycznego, przyniesie światu zagładę.

Sejm aktorski w Warszawie

W Warszawie zakończył się trzydniowy walny zjazd delegatów Zw. Artystów Scen Polskich.

Najważniejszymi zagadnieniami jakie omawiano, była sprawa doskonalenia zawodowych kwalifikacji aktorskich, sprawy egzaminów, oraz pomoc zasłużonym aktorom.

Ponieważ ustawa o emerytach posiada pewne braki, postanowiono udzielić zapomogi weteranom sceny i wyjednać dla nich zasiłki rządowe.

Tematem ożywionych narad była organizacja teatrów na ziemiach odzyskanych. Postanowiono w miarę możliwości pomagać teatrom i aktorom tej

dzielnicy i zwrócono się z apelem do dyrektorów teatrów, aby dopomogli do kompletowania zespołów teatralnych na Ziemiach Odzyskanych, zwalniając nawet aktorów, z którymi podpisali kontrakty.

Nowy Zarząd ukonstytuował się następująco: Dobiesław Damiński—prezes, Mieczysław Borowy, Helena Buczyńska, Feliks Chmurkowski, Jan Kochanowicz, Zygmunt Mossoczy, Bronisław Nieszporek.

Naczelna Rada Artystyczna: Edmund Wierciński, Tadeusz Żeromski, Karol Frycz, Jan Kreczmar, Zofia Małynicz.

Jarosław Hasek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

— Żebym się dopuścił czegoś niehonorowego, tobym się nie przyznał — rzekł saper Wodiczka, — ale tak, gdy się mnie ten smyk audytorski zapytał: — Biliście się? — tom mu rzetelnie odpowiedział: — Tak jest biłem się. — Sponiewierałście kogo? — Przypuszczam, że sponiewierałem. — Czy zraniliście kogo przy tej sposobności? — Staralem się, panie audytorze. — Niech wie, z kim ma do czynienia. I w ten właśnie cały wstyd, że nas pomimo wszystko uwolnili. Wygląda na to, że mi nie chcą wierzyć, iż na łbach tych łobuzów przetrąciłem bagnetem, że narobiłem z nich makaronu, nabiłem guzów i sińców.

Sam przecież widziałeś jak w pewnej chwili rzuciło się na mnie trzech takich psubratów madziarskich, a nibawem leżeli na ziemi, a ja deptałem po nich, ile wlaźło. A po tym wszystkim taki smarkaty audytor weźmie i przerwie dochodzenie, jakby chciał powiedzieć: — Nie gadaj i nie chwal się, bo i tak ci nie wierzę, że się umiesz porządnie bić. — Jak się wojna skończy i nastaną czasy cywilne, to ja go sobie, ofermę, poszukam i pokażę mu, czy się bić umiem, czy nie umiem. Potem przyjadę tutaj do Kiraly Hidy i zrobię takie wiekło, jakiego jeszcze nie było. Do piwnicy będą się ludziska chowali, gdy się dowiedzą, że przyjechałem sprać tych

łapserdaków i łobuzów w Kiraly Hidy.

W kancelarii zostało wszystko załatwione bardzo szybko. Jakiś feldfelbel z gębą jeszcze tłustą — o obiedzie podał Szwejкови i Wodiczce paplery z miną bardzo poważną i korzystając z sposobności, wygłosił do nich przemówienie, odwołując się do ich ducha żołnierskiego, a ponieważ był Waserpolakiem, więc przemówienie przeplatał różnymi zwrotami swego narzecza, jak np.: małpy zielone, giupie rolmopsy, fujary nadziewane, świńskie ryje i. t. p.

Wtedy przyjaciele rozstawali się z sobą, ponieważ każdego odstawiono do jego oddziału, rzekł Szwejk:

— Jak się wojna skończy, to przyjdź do mnie w odwiedziny. Co wieczór od szóstej zastaniesz mnie „Pod kielichem” na Boisku.

— Ma się wiedzieć, że przyjdę — odpowiedział Wodiczka. — Ruch w interesie jest?

— Awantury trafiają się tam bar-

dzo często, a gdyby wypadło czekać przydługo, to sobie jakoś poradzimy. Rozeszli się, a gdy dzielili ich już kilkadziesiąt kroków, stary saper Wodiczka odwrócił się i wołał:

— No to pamiętaj i postaraj się, żeby było wesoło, jak przyjdę do ciebie!

Na co Szwejk odpowiedział: — Ale pamiętaj, żebyś przyszedł, jak tylko skończy się wojna!

Oddalali się od siebie coraz bardziej i dopiero po chwili z za któregoś baraku odezwał się głos Wodiczki:

— Szwejku, Szwejku! Czy dobre mają piwo „Pod kielichem”?

Niby echo odpowiedział zdaleka głos Szwejka:

— Wielkopopowickie.

— Myślałem, że smichowskie! — wołał zdala saper Wodiczka. — Przyjdź lepiej o pół do siódmej, bo mogę się czasem spóźnić! — dordzał Szwejk. Po tym jeszcze raz, ale już z bardzo daleka wołał Wodiczka:

Więści z kraju

PLAGA DZIKÓW NA OPOLSZCZYZNIE

W szeregu powiatów Opolszczyzny stwierdzono olbrzymie rozmnożenie dzików, niszczących większe obszary rolne. W związku z tą plagą zarządzone 50% odstrzału redukcyjnego dzików, przy czym akcja jest w pełnym toku. W licznych wypadkach z pomocą przyszło wojsko, organizując obławy na większą skalę.

FABRYKACJA WELNY DRZEWNEJ

W Krasiejowie uruchomiono jedyną do tychczas na Śląsku fabrykę welny drzewnej, której dzienna produkcja wynosi 10 ton welny. Czynione są przygotowania do puszczenia w ruch drugiej fabryki w Kaletach.

AKCJA PRZESIEDLEŃCA UKRAIŃCÓW DO ZSRR UKOŃCZONA

RZESZÓW PAP. Zgodnie z przewidzianym planem akcja przesiedleńca Ukraińców do Związku Radzieckiego z woj. rzeszowskiego, została zakończona. Po dokonaniu ostatecznych obliczeń, stwierdzono, że woj. rzeszowskie opuściło 260471 Ukraińców.

KONFIDENTKA GESTAPO SKAZANA NA KARĘ ŚMIERCI

Specjalny Sąd Karny w Toruniu skazał na karę śmierci przez powieszenie agentkę gestapo Jadwigę Ziese. Akt oskarżenia zarzuca Ziese szereg zbrodni popełnionych przeciwko narodowi polskiemu, denuncjacje i prześladowania Polaków podczas okupacji niemieckiej. W związku z denuncjacją Ziese przeciwko rodzinie Piotra Czubaka, gestapo aresztowało ponad 20 obywateli toruńskich przeważnie przedstawicieli inteligencji polskiej. Piotr Czubak ściany został toporem w Gdańsku, inni aresztowani skazani zostali na ciężkie więzienie i obóz koncentracyjny. Przewód sądowy wykazał niezwykle bestialstwo hitlerowskiej zbrodniarki.

Kronika kulturalna

W Poznaniu otwarta została wystawa współczesnego francuskiego malarstwa i rysunków, która wzbudziła duże zainteresowanie. Wystawa urządzona była poprzednio w Warszawie i Krakowie.

Na wystawie „Dorobek gospodarczy wybrzeża” urządzanej w Gdyni, bogato reprezentowana jest sztuka i przemysł ludowy, ceramika, koronki i hafty kaszubskie, jak również lalki w strojach regionalnych, nagrodzone na wystawie przemysłu ludowego w Nowym Jorku w roku 1939.

We Wrocławskim ogrodzie zoologicznym, jednym z największych w Europie zginęło podczas wojny 1.681 zwierząt, pozostałe przy życiu 510 rozdzielono między ogrody zoologiczne w Łodzi, Poznaniu i Warszawie.

Prof. Sidorow, wybitny radziecki historyk sztuki przybył do Polski na kilkutygodniowy pobyt, celem zapoznania się z naszą plastyką. Prof. Sidorow wygłosi cykl odczytów.

Zydowska Komisja historyczna we Wrocławiu ogłosiła konkurs na najlepszą pracę na temat „Jak przeżyłem lata niemieckiej okupacji”. Wyznaczono nagrody pięć, trzy i dwa tysiące.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Bydgoszczy, otwiera księgarnię, bogato wyposażoną w naukowe wydawnictwa radzieckie, czasopisma, periodyki, nuty i inne.

W siedzibie towarzystwa otwarto wystawę najnowszych wydawnictw radzieckich i czasopism.

W województwie zachodnio-pomorskim czynnych jest obecnie 25 bibliotek gminnych Samopomocy Chłopskiej.

Laureat nagrody artystycznej m. Poznania Wojciech Bąk, obejmuje od przyszłego sezonu kierownictwo literackie Teatru Nowego w Poznaniu.

Wielki konkurs Szekspirowski

Ministerstwo Kultury i Sztuki ogłasza konkurs szekspirowski w okresie od 1 września b.r. do 1 maja roku przyszłego, dla wszystkich teatrów zawodowych w Polsce, na najlepiej wystawione sztuki znakomitego dramaturga angielskiego.

Nagrody są następujące: dziewięć po 50, 30 i 20 tysięcy zł. za najlepszą reżyserię, rolę i dekoracje, oraz nagroda premia w wysokości 100.000 zł. dla zespołu artystycznego i technicznego za najlepsze przedstawienie.

Nagrodzone widowiska będą wystawione podczas festiwalu szekspirowskiego w Teatrze Państwowym w Warszawie.

Młodzież w wścigu pracy

I etap Młodzieżowego Wścigu Pracy w sierpniu zeszłego roku wyrósł na falę entuzjazmu robotniczej młodzieży woj. Łódzkiego i ze zrozumienia tej prostej prawdy, że tylko w zwiększeniu wydajności pracy tkwi możliwość podniesienia gospodarczego potencjału państwa i podniesienia własnej stopy życiowej.

Przeprowadzony w ciężkich warunkach — był to czas gdy praca w przemyśle jeszcze nader niedostatecznie żywiła i ubierała robotnika — przyniósł nadszpodziewanie poważne rezultaty. Z 4000 młodych robotników Łodzi, Zgierza, Pabianic, Tomaszowa i Piotrkowa, biorących udział w wścigu, wszyscy przekroczyli 100 procent normy, a 30 z nich w miesiącu trwania wścigu osiągnęło 200 procent normy.

Nazwiska takich młodych „pionierów pracy”, jak Tadeusz Ałaszek (236 proc. normy), Maria Szymczak (228 proc.), Alfreda Karpińska (228 proc.), Franciszek Jankowski (204 proc.) i wielu innych chłopców i dziewcząt stały się synonimami nowego, patriotycznego stosunku do pracy.

Jeżeli nowy system wynagrodzenia, system akordowo-premiowy, uczynił pracę lepiej opłacalną, to idea Wścigu Pracy po raz pierwszy w takim rozmiarze zrealizowana przez młodych robotników wojew. łódzkiego przywróciła godność samej pracy, przez

tylko lat deptanej w okresie sanacji i okupacji.

Pokłosie I-go etapu młodzieżowego wścigu pracy nie ograniczało się do cennych i licznych nagród, ufundowanych przez członków Rządu J. N., Związki Zawodowe, partie polityczne, Zjednoczenia Przemysłowe, organizacje młodzieżowe, itp. a przeznaczonych dla pionierów pracy. Wścigu pracy przyniósł poważniejsze korzyści dla jego uczestników — indywidualne i zbiorowe. Albowiem znaczną część młodych robotników, wykonujących niefachowe prace po fabrykach w okresie trwania Wścigu dopuszczona została do maszyn, przy których pozostała po zakończeniu wścigu, udowodniwszy swymi osiągnięciami w czasie wielkiej akcji swoje niezachwiane prawo do lepszej pracy. Było to równoznaczne z szybkim awansem zawodowym. Niektórzy z uczestników I etapu Wścigu jak np. 18-letni ZWM-owiec z firmy Eiserta, kol. Tadeusz Wawrzyńczak — zostali majstrami działów.

Udziałem wszystkich uczestników Wścigu Pracy, a częściowo i całej młodzieży zatrudnionej w przemyśle włókienniczym był wzrost wiadomości fachowych w stosunku do miesiąca tylko trwającego I etapu Wścigu Pracy, jak również i ostatnio obowiązujący w przemyśle włókienniczym t. zw. „Protokół do umowy zbiorowej”, w którym niezwykle pozytywnie potraktowana została

sprawa młodocianego robotnika fabryk włókienniczych. „Protokół” — między innymi skracając czas trwania nauki w przemyśle włókienniczym najwyżej do 3 miesięcy z 6 miesięczny okresu przedwojennego.

„Tej pozytywną poprawkę zawdzięcza młodzież sama sobie — powiada tow. Burski, przewodniczący łódzkiej OKZZ — bowiem wykazała ona w swym I etapie Wścigu Pracy, że jest zdolna w czasie znacznie krótszym zdobyć nieodzowne wiadomości fachowe.”

II ETAP MŁODZIEŻOWEGO WŚCIGU PRACY

Przedstawiciele wszystkich organizacji młodzieżowych i Wydziału Młodzieżowego Związków Zawodowych, zebrani dnia 29 maja b.r. w lokalu KCZZ w Warszawie, doceniając piękną inicjatywę młodzieży łódzkiej, ustalili termin rozpoczęcia II etapu Młodzieżowego Wścigu Pracy na dzień 30 czerwca, dzień referendum. Stało się to na kategorię żądanie młodzieży robotniczej, która w ten sposób dała trzykrotną odpowiedź „tak” na pytania referendum.

Do II etapu Młodzieżowego Wścigu Pracy — który trwać będzie trzy miesiące — przystąpiła cała młodzież z najbardziej przemysłowych województw: Śląsko-Dąbrowskiego, Dolno Śląskiego, i łódzkiego.

Dziś jeszcze nie sposób określić dokładną ilość uczestników II etapu Młodzieżowego Wścigu Pracy. Jedno jest pewne — ilość jego uczestników wahać się będzie w granicach od 15 do 20.000. II etap Wścigu obejmuje coraz to szersze kręgi młodzieży robotniczej.

W Łodzi do wścigu przystąpiła młodzież 30 fabryk, we Wrocławiu 25, na Śląsku około 60.

Częściowo wiadomo — jednak jeszcze nie sprawdzone — wyniki po miesiącu trwania II-go etapu Wścigu przekroczyły wyniki I-go etapu

Wiemy już dziś, że ZWM-owiec kol. Tadeusz Ałaszek z Piotrkowskiej huty szkła „Fenix” osiągnął 300 procent normy, że kol. Anna Steplewska z łódzkiej fabryki odzieżowej „Warta” przekroczyła 233 procent normy. Młodzieżowa obsługa tej taśmy i sali fabryki konfekcyjnej nr. 2 we Wrocławiu przekroczyła 160 procent normy, a młodzieżowa kopalnia węgla „Wujek” w Katowicach dała 135 proc. normy wydobycia węgla.

Ostatecznie jednak dane z I miesiąca trwania II etapu Młodzieżowego Wścigu Pracy będą za dwa tygodnie. Za dwa tygodnie przemówią liczby, niezawodne klasyfikatorski zwycięstwa.

B. Dziadosz

Śladem naszych artykułów

Dlaczego nie kursują tramwaje w nocy?

W związku ze sprawą uruchomienia pociągów nocnych K. E. L., poruszoną przez prasę, Dyrekcja tramwajów miejskich wyjaśnia:

Uruchomienie pewnej ilości pociągów nocnych równałoby się wycofaniu tej samej liczby pociągów z ruchu dziennego, na co właśnie z powodu szczupłego taboru pozwolić sobie nie możemy. Każdy wóz w porze nocnej jest dokładnie przeglądany przez wyszkolonych w tym kierunku fachowców, naprawiane zostają wszelkie drobne uszkodzenia, a tylko w wypadku poważniejszego defektu wóz taki zostaje przeprowadzony do do głównych warsztatów dziennych. Przegląd wozów kursujących w nocy musiałby więc odbywać się w ciągu dnia.

Poza tym obecnie, w porze lata i upałów, na skutek stosowania zastępczych materiałów technicznych, silniki naszych wozów rozgrzewają się nadmiernie. Po całodziennych pracy, od 15-tu do 19-tu godz. każdy wóz musi odbyć dłuższy postój celem przestudzenia silników.

Nie chcemy podnosić sprawy wątpliwej rentowności nocnych linii tramwajowych, gdyż w odpowiedzi moglibyśmy usłyszeć znane przysłowie o tabakierze i nosie. Przypuszczamy jednak, że większość nocnych podróży nie byłoby to ludzie pracy, lecz ci, których stać na opłacanie drogiej drożki. Wszyscy ludzie nocnej pracy, o ile nie mogą czasu swej pracy dostosować do obecnego rozkładu jazdy pociągów K. E. L., muszą uzbroić się w cierpliwość do czasu, kiedy zdołamy uporać się z wyłuszczeniymi przeciwnościami natury technicznej.

Sprawę uruchomienia nocnych linii niebawem będziemy mogli zrealizować, natomiast łatwiej nam będzie przystąpić do przedłużenia kursowania niektórych pociągów na kilku liniach do godziny 2-jej w nocy oraz wypuszczenia z wozami już o godzinie 3.30 rano.

Takie rozwiązanie sprawy planowane jest dawno i zostanie zrealizowane gdy tylko będzie możliwe.

Bardzo na czasie

Antysemityzm w zwierciadle prawdy, antysemityzm, obdarty z frazeologicznych przykryć i masek, ukazał znany pisarz francuski — Julian Benda w swej zwyciężej, lecz świetnej w formę dialogu ujętej, rozprawce (Julian Benda, „Antysemityta z przekonania”; ze wstępem Władysława Broniewskiego; wyd. „Książka”, 1946. Str. 24). Autor „Zdrady Klerków” odstąpił bez pardonu fałsz i zakłamanie ideologicznych założeń antysemityzmu naszych czasów. Ponad to — wskazał na niennikione wnioski praktyczne, jakie każdy „antysemityta z przekonania” musi ze swych myśli i poglądów wyciągać. Rozprawka pisana była w „czasach pogardy”, w r. 1941; rozmowa między oficerem-faszystą, a kuzynem jego, humanitarnie patrzającym na świat inżynierem toczy się w r. 1939, przed wybuchem wojny. W warunkach polskich, książeczka Bendy i dziś jeszcze nie przestała być bardzo aktualną.

W wywodach porucznika Chenavarda odnajdziemy łatwo wszystkie znane nam od dawna motywy i slogany antysemityzmu polskiego, które zresztą stanowią również organiczną część rasistowskiej „filozofii” Goebbelsa i pozostały dotychczas skarbnicą natchnień

wszystkich faszystów świata. Oto parę próbek tego czynizmu i oszustwa:

Antysemityta Chenavard burzy się przeciwko wszelkim pojęciom postępu i demokracji, jak „prawo człowieka”, „sprawiedliwość społeczna”, „wolność sumienia” itp. i nazywa te pojęcia „żydowskimi”. Nie dlatego jednak, by wierzył, że tak jest istotnie, lecz dlatego, iż — jak wyznaje — przez użycie niewymyślnego określenia czynimy te pojęcia nienawistnymi. To jest manewr wojenny, a my prowadzimy wojnę...

Rasizm, irracjonalne powiązanie krwi i ziemi jest dla Chenavarda tylko fikcją użytkową i zasłona dymna. „Wytworem rasy — mówi — jest eo najwyżej przywiązanie do miejsca urodzenia, do wioski rodzinnej. Wiem o tym wszystkim, wiem nawet, że nie ma rasy francuskiej. Lud jednak powinien wierzyć, że ona istnieje...”

Posłuchajmy dalej dyskursu Chenavarda: „Krzyczymy, że wszyscy Żydzi to zdrajcy i że ta garstka ludzi, która została na ziemi, chce zostać panami świata. Chyba nie sądzisz, że wierzymy w te brednie?”

Oto macie „antysemityta z przekonania” w chwili szczerości, gdy mówi nie do tłumu, lecz do kogoś, kto i tak go

zna na wylot. Ta szczeroci nie cofa się przed konsekwencjami najbardziej ostatecznymi. „Gdyby wybuchła wojna między Francją rewolucyjną a Niemcami narodowo-socjalistycznymi, zczyłbyś Niemcom zwycięstwa?” — pyta inżynier de Ligny. „Z całego serca, i jako oficer zrobiłbym wszystko, aby im pomóc” — pada cyniczna odpowiedź Chenavarda...

Na krótko przed wybuchem wojny, renegat socjalizmu, późniejszy minister rządu Vichy — Marcel Deat wydzierał się w prasie francuskiej: „Nie chcemy umierać za Gdańsk!...”. W tej demagogii kryła się właściwie niechęć umiarnia za Paryż, za Francję. W szeregach armii francuskiej było wielu Chenavardów i Deatów różnej rangi. I w tym należy upatrywać jedną z głównych przyczyn jej klęski w r. 1940.

Antysemityzm — to przednia straż faszystwu, operująca wśród najciemniejszego małomieszczactwa i lumpenproletariatu. Za antysemityzmem ciągną główne siły faszystowskie, podważające zdradziecko był państw i narodów. Druga wojna światowa przyniosła w tym względzie dowodów bez liku. Tak więc antysemityzm staje się w logicznym następstwie — hanielną zdradą kraju i narodowym zaprzaństwem. O tym właśnie mówi przekonywująco dialog Bendy — i tego spuszczać z oka nie wolno w Polsce 1946. B. D.

Interpelacje naszych Czytelników

CZY TERAZ JEST WŁAŚCIWA PORA

na rozdawnictwo soków konserwowanych?

Obywatelu Redaktorze!

Wydział Aprowizacji rozprowadza obecnie na karty żywnościowe soki owocowe i pomidorowa. Czy w obecnym sezonie w którym jest zatrzęsienie owoców i pomidorów stosunkowo niedrogich jest to racjonal-

ne? Przecież daleko słusniejsze byłoby wydawanie tych produktów za 3 miesiące tj. wtedy, gdy owoce i pomidory zginą z rynku, a dzieciom i pracującym dorosłym przyda się odżywka witaminowa.

Stała Czytelniczka
S. J.

Podziękowanie

Dyrektorowi Admin.-Handlowemu C.Z.P.W. p. Banasiowi oraz Dyrektorowi Zjednoczenia Jedwabniczego p. Szmidtowi składa serdeczne podziękowanie za wyjednanie wsparcia w wysokości 30.000 zł. dla trojaczków plei męskiej urodzonych w kwietniu t. r. ojciec trojaczków
Duszyński Zygmunt

Austria schroniskiem faszystów

Jednym z powodów, dla których w toku konferencji Rady Ministrów w Paryżu, minister spraw zagranicznych Molotow, przeciwstawił się omawianiu projektu traktatu pokojowego z Austrią, był fakt przebywania na terytorium austriackim znacznej ilości kollaboracjonistów i nazistów wszelkiego autoramentu. List pisany w końcu czerwca z Wiednia przez korespondenta pisma „Nowoje Wremia” przynosi fakty, które w sposób aż nadto oczywisty dowodzą słuszności tezy Molotowa. W liście tym czytamy między innymi:

„Komisja do spraw denazifikacji, na której czele stoi sam kanclerz Fiegl, ogłosiła niedawno dane o wynikach „czyszczenia”, przeprowadzonej w instytucjach państwowych. Jakkolwiek po wyzwoleniu Austrii nie dopuszczono do urzędów 66 tysięcy urzędników, pozostających pod zarzutem należenia do partii hitlerowskiej, a następnie zwolniono jeszcze 83 tysiące urzędników oraz wszczęto dochodzenie przeciwko 8549 przestępcom wojennym, sąd rozpatrzył tylko 565 spraw, wydał aż... 10 wyroków śmierci, a 65 osób uniewinnił. Tylko trzy procesy dotyczyły znanych hitlerowców, reszta zaś — drobnych plotek.

W Austrii obowiązuje przedziwne prawo, na mocy którego sprawy byłych hitlerowców mogą być rozpatrywane tylko w stolicy. Skutkiem tego w Wiedniu nagromadziło się mnóstwo takich spraw, czekających swej kolejki. Wiele z nich umorzono z powodu braku obciążających dokumentów.

Znaczna ilość niewątpliwych hitlerowców, a nawet przestępców wojennych znajduje się dotąd na wolności, aktywność faszystów wzrasta się, prowokacje są coraz liczniejsze. Na murach Uniwersytetu w Grazu ukazały się

ostatnio ulotki, zredagowane w duchu faszystowskim, w księgarni uniwersyteckiej otwarcie sprzedaje się literaturę tegoż pokroju. W szkole handlowej w Grazu uczniowie witają się pozdrowieniem „Heil Hitler”, a niedawno ukazała się tam ulotka, wzywająca do słuchania audycji tajnej radiostacji „Swastyka”. Po ulicach Grazu spacerują faszyci Jugosławii, Rumunii, Bułgarii.

Na Uniwersytecie w Innsbrucku panuje podobna atmosfera — niedawno przedstawiciele władz natrafili na tajne posiedzenie grupy studentów — hitlerowców, a profesorowie uniwersytetu pozwalają sobie — ex cathedra — na wypadki przeciw demokracji, przeciw Związkowi Radzieckiemu w duchu hitlerowskim.

Aktywność byłych hitlerowców jest skutkiem polityki partii ludowej, nie ukrywającej bynajmniej, że nie zależy jej na wykorzenieniu faszyzmu. Na zjeździe okręgowym partii ludowej w Styrii przyjęto następującą rezolucję: „Ludowa partia Styrii pragnie, aby w

stosunku do nacjonal-socjalistów kierowano się zasadami sprawiedliwości, humanitaryzmu i chrześcijańskiej miłości bliźniego”. A dalej wzywa się do okazania byłym hitlerowcom „zaufania i współczucia”, oraz wciągnięcia ich do „wspólnej pracy dla osiągnięcia nowych celów”. To też nie dziwnego, że w Styrii hitlerowcy czują się, jak ryby w wodzie.

Polityka uprawiana przez partię ludową stała się możliwa tylko dzięki poparciu władz amerykańskich i angielskich. Według informacji sekretarza komisji do spraw denazifikacji — Bernsteina w strefie angielskiej zdarzyło się, iż usunięci przez Austriaków profesorowie — nazisci powracali na swe stanowiska z pozwolenia władz brytyjskich. Jest w tej polityce i inspiracja Watykanu, którego sympatie pronieemieckie i prohitlerowskie są powszechnie znane.

Amerykańska, brytyjska i francuska strefy okupacji Austrii stały się schronieniem dla znacznej ilości faszystów

różnych narodowości — według oficjalnych danych na zachodnich terenach Austrii jest ich około 300 tysięcy. Są to ludzie, którzy w przeszłości splamili się czynną współpracą z reżimem hitlerowskim i mający powody, aby trzymać się zdalek od swej ojczyzny. Trzyma się ich za „displaced persons” — wysiedleńców. Korzystają oni ze specjalnej opieki władz sojuszniczych i odżywiają lepiej, niż przeciętny Austriak. W Salzburgu ci „cudzoziemcy” stanowią jedną czwartą ludności miasta. Gdy poseł do Zgromadzenia Narodowego — Ernest Fischer zażądał ich usunięcia, potrafił się obronić i zagrozić mu represjami.

W Innsbrucku (strefa francuska) ukraińscy faszyci mają swoje własne wydawnictwo i własną księgarnię. W Klagenfurcie (strefa brytyjska) działa tak zwany „Komitet ludowego bloku anty-radzieckiego”, kolportujący ulotki ukraińskie i niemieckie, w których uprawiana jest propaganda przeciwko powrotowi obywateli radzieckich do kraju.

Na takim gruncie coraz częściej pojawiają się zatrute pędy pangermanizmu — to ta, to inna gazeta zamieszcza artykułki, poświęcony tej „szczytnej” idei. Na ogół władze okupacyjne ograniczają się do zamknięcia gazety na kilka dni...

I tylko uświadomiona klasa robotnicza — na wiecach i zebraniach ostro odpowiada na wystąpienia faszystów, domagając się radykalnego wypłeniczenia pozostałości faszyzmu w Austrii.

Austria znajduje się obecnie na rozdrożu — pisze na zakończenie korespondent „Nowoje Wremia” — decyduje się teraz zasadnicza kwestia — czy stanie się ona zabawką w rękach międzynarodowej reakcji, czy też wejdzie na drogę samodzielnego rozwoju demokratycznego”.
L.

W przededniu jesiennej akcji siewnej

W Ministerstwie Rolnictwa i RR odbył się zjazd Wojewódzkich Pełnomocników Akcji Siewnej.

Celem zjazdu było podsumowanie dotychczasowych wyników pracy oraz ustalenie wniosków, dotyczących jesiennej akcji siewnej.

Na Ziemiach Odzyskanych, dzięki wydatnej pomocy Państwa w ziarnie — ok. 130.000 ton, w ziemniakach ok. 140.000 ton oraz w sile pociągowej — ok. 4.200 czynnych traktorów, obsiano wiosną 1946 r. — 1.350.000 ha.

W zniszczonych powiatach województwa Polski Centralnej rozdano rolnikom ok. 30.000 ton ziarna siewnego i ok. 10.000 ton ziemniaków. Wydatną pomoc otrzymały najbardziej zniszczone powiaty: Kozienice, Dębica i Maków, z których każdy dostał ponad 1.000 ton ziarna siewnego.

W sprawie jesiennej akcji siewnej wojewódcy pełnomocnicy złożyli projekty planów. W projektach powyższych uwzględniono dalszą pomoc

Państwa w ziarnie siewnym dla powiatów przydzielonych województwu Polski Centralnej oraz pomoc w ziarnie siewnym i traktorach dla Ziemi Odzyskanych.

W sprawie Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych zapadł jednogłośnie wniosek o konieczności reorganizacji tej instytucji w ten sposób, by większość traktorów została przekazana majątkom państwowym w celu zwiększenia ich produkcji dla Państwa, część zaś przejęłyby w administrację gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

Zadaniem zaś Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych byłoby przeprowadzanie remontu traktorów, montaż traktorów importowanych oraz szkolenie traktorzystów i mechaników.

Plany dotyczące jesiennej akcji siewnej 1946 r. ustalone zostały ostatecznie na Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów w dniu 8.8 br.

Pożegnany występ Ludwika Solskiego



Solski w roli Ciaputkiewicza

Publiczność łódzka żegnała wczoraj owacyjnie znakomitego artystę Ludwika Solskiego, który po krótkiej gościnie w naszym mieście, udaje się na dalsze występy.

Przedstawienie zamieniło się w żywiołową manifestację. Owacjom i okrzykom na cześć artysty nie było końca. Łódź z żalem żegnała znakomitego gościa, prosząc, by jak najprędzej znowu ją odwiedził.

Niestety nie wszyscy, ze względu na zbyt niewielką ilość występów, zdążyli podziwiać mistrzowską grę Solskiego, jako Ciaputkiewicza w „Grubych rybach”.

Mimo najszczerzejszych chęci Ludwik Solski nie mógł przedłużyć swego pobytu w Łodzi, gdyż zobowiązał się do występów w innych miastach, gdzie oczekują go niecierpliwie.

Nestor scen polskich wyjechał do Częstochowy, gdzie wystąpi pięć razy, po czym udaje się do Zakopanego na

krótki i bardzo zasłużony odpoczynek, w czasie którego kilkakrotnie jednak wystąpi.

Dnia 1 września Solski rozpoczyna dalsze występy, również w „Grubych rybach” w Teatrze Państwowym w Warszawie.

Występy w Warszawie potrwać o około dwóch miesięcy, po czym artysta powróci do Krakowa.

Świetny partner Solskiego, Jerzy Leszczyński, po zakończeniu występów w „Grubych rybach” w Częstochowie i Zakopanem, wraca do Krakowa, gdzie jeszcze przed rozpoczęciem sezonu ukazuje się w tej samej komedii oraz w „Zemście” w roli Cześnika.

Z Krakowa wyjechał na trzy miesiące do Katowic i grać będzie jedną z najlepszych swych ról — Cyrana de Bergeraca. Z początkiem przyszłego roku wystąpić będzie na scenie Teatru Kameralnego TUR w Krakowie w „Rozbitkach” Blizińskiego oraz w „Chorym z urojeń” Moliera.



Jerzy Leszczyński i Wacław Nowakowski

KINA

- „POLONIA“ (Piotrkowska Nr. 87)
- „UWODZICIEL“
- „TECZA“ (Piotrkowska 108)
- „KAPITAN BENOIT“
- „WISLA (Przejazd 1)
- „SZCZĘSLIWA 13“
- „BAŁTYK“ (Narutowicza 20)
- „JEZEBEL“
- „GDYNIA“ (ul. Przejazd 2)
- „MEKSYKAŃSKIE NOCE“
- „STYLOWY“ (Kilińskiego 123)
- „CO MOJ MAŻ ROBI W NOCY“
- „WŁOKNIARZ“ (Zawadzka 16)
- „ZWYCIĘSTWO W TUNISIE“
- „HEL“ (ul. Legionów 2-4)
- „MEKSYKAŃSKIE NOCE“
- „ROBOTNIK“ (Kilińskiego 178)
- „NIEUCHWYTY SMITH“
- „PRZEDWIOSNIE“ (ul. Zeromskiego 74-76)
- „POWROT“
- „TATRY“ (ul. Sienkiewicza 40)
- „DWAJ RYWALE“
- „REKORD“ (ul. Rzgowska 2)
- „GORĄ DZIEWCZĘTA“
- „BAJKA“ (ul. Franciszkańska 31)
- „BYŁO ICH DZIEWIĘCIU“
- „WOLNOŚĆ“ (Napiórkowskiego 10)
- „CZEKAJ NA MNIE“
- „ROMA“ (Rzgowska 84)
- „PODWODNY PATROL“
- „ZACHĘTA“ (ul. Zgierska 26)
- „KWIAT MIŁOŚCI“
- „MUZA“ (Ruda Pabianicka)
- „MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ“
- „ADRIA“ (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna))
- „SZCZĘSLIWA 13“
- „SWIT“ (Bałucki rynek 5)
- „PROFESOR WILCZUR“

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: „Hel“, „Adria“, „Przedwiosnie“ i „Roma“ rozpoczynają seanse o pół godziny później tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30 itd.

Przedprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Rodzice Zakładowej fabryki Gejera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Uwaga! We wszystkich kinach w dniu premiery pasaż partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — niemożliwe.

TEATR KAMERALNY D. Ż. Daszyńskiego 34

godz. 19:15 **ROXY** godz. 19:15
Arcywsola komedia amerykańska

DROŻDZOWNIKA
majstra lub technika mogącego samodzielnie poprowadzić drożdżownię pilnie poszukują Państwowe Zakłady Przemysłowe Niechajce, powiat Piotrków, poczta Gorzkowice, tel. Nr. 14.

Sprzedam okazynie ładny kostium damski i pantofelki w dobrym stanie. Tel. 152-48.

AKWIZYTORZY OGŁOSZENIOWI
poszukiwani natychmiast
Zgłoszenia do Adm. „Głosu Robotniczego“ Piotrkowska 86

Lekarze
Dr. med. Józef Wierzbowski, choroby wewnętrzne, wznowił przyjęcia, Sienkiewicza 51 m 4, tel. 170-60.

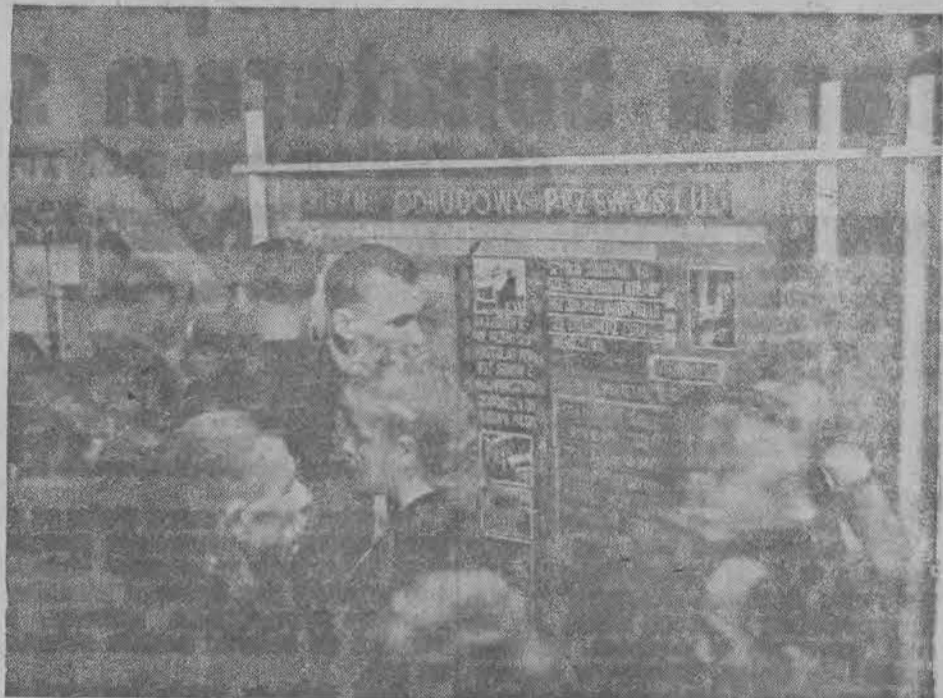
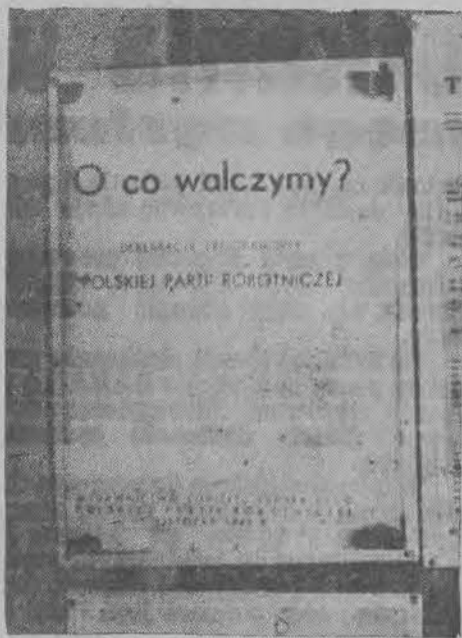
DR. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

Dr. med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 6—8. Nawrot 8.

Kupno i sprzedaż
KUPUJEMY złom srebra (używane przedmioty, monety) w każdej ilości. Płacimy najlepiej. Laboratorium Pl. Wolności 2 m. 2 w podwórzu na lewo. Godz. 8—15.

Zaofiarowanie pracy
PRZYJMUJEMY tkaczy na krosna angielskie oraz krochmalarzy do krochmalenia osnów. Zgłaszać się: Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Łodzi Nr. 18, ul. Wólczańska 239.

Z wystawy „Polska Partia Robotnicza w walce i odbudowie“ urządzonej w Domu Propagandy PPR. ul. Piotrkowska Nr. 262



Uczmy się kroju i szycia

W celu zrepolonizowania fabryk Przemysłu Konfekcyjnego na Zachodzie, został zorganizowany Ośrodek Szkoleniowy kroju i szycia w Łodzi, podlegający Ministerstwu Przemysłu.

Szkolenie będzie się odbywać w ramach kursów szycia, kroju i modelowania, prasowania i wykształcenia mechaników maszyn do szycia.

Uczniowie szkoleni są tylko dla produkcji fabrycznej i po ukończeniu kursu otrzymują odpowiednie świadectwo uprawniające do objęcia pracy w Zakładach Państwowych Przemysłu Konfekcyjnego. Do szkolenia przyjmowane są osoby obojga płci, posiadające obywatelstwo

polskie i świadectwa szkolne. Uczniowie otrzymują: 1) wynagrodzenie w wysokości zł 3-40 za godzinę według taryfy płac dla pracowników fizycznych w Przemysle Włókienniczym, obowiązującej od dnia 1.6.46 r.; 2) bezpłatne obiady w stołówce szkoły w przerwie nauczania.

Zapisy na kursy trwać będą do dnia 1 września b. r. w pomieszczeniu dawnej szwalni H. Konwischer i S-ka w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr 88, tel. 159-73.

Kancelaria czynna od godz. 8-ej do 16-ej w dni powszednie.

Zawiadomienie o przetargu

Oddział Drogowy Kolej Państwowych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na naprawę ramp przeładunkowych i pomostów przy magazynach celnych Nr. 1, 2 i 3 naprawę ramp wyładunkowej z pochylnią przy magazynie betonowym i pomostu w magazynie Nr. 6 na st. Łódź-Kal.

Otwarcie ofert odbędzie się w Oddziale Drogowym na st. Łódź-Fabr. dn. 21 sierpnia r.b. o godz. 10 rano.

Wadium w wysokości 1 proc. od sumy oferty

wanej należy wpłacić przed przetargiem do kasy stacyjnej Łódź-Fabr.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do ofert. Słabe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Oddziale Drogowym dworzec Łódź-Fabr. II piętro, pokój 40.

Oddział Drogowy zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

ODDZIAŁ I DROGOWY

Przetarg

Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Skórzanego w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 260 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych związanych z przeróbką i wykończeniem budynku mieszkalnego na budynku biurowym przy ulicy Czackiego Nr. 16 w Łodzi.

Wszelkie informacje oraz podkłady przetargowe otrzymać można w Wydziale Ogólnym do dnia 15 sierpnia 1946 r.

Oferty zalakowane bez znaku firmy z napisem „Przeróbka i wykończenie budynku Czackiego Nr. 16“ należy składać w kancelarii Wydziału do dnia 18 sierpnia 1946 r.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności przedstawicieli Firm dnia 18.VIII. o godz. 13.30.

Termin ukończenia prac 2 miesiące.

Do oferty należy dołączyć: kwit wpłaconego wadium w wysokości 3 proc. sumy oferowanej, odpis rejestru handlowego i wpłaty P.P.O.K.

Centrala zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Skórzanego zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań, prawo dowolnego wyboru oferenta, uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku oraz prawo przeprowadzenia w czasie ważności ofert dodatkowego przetargu ustnego lub pisemnego między wybranymi oferentami.

OGŁOSZENIA DROBNE

POTRZEBNE natychmiast maszynistki-stenotypistki. Zgłoszenia „Społem“ — Dział Personalny, Łódź, ul. Zawadzka 1.

Różne

MEBLE: sypialnia, stół, kuchnie, sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie oraz meble biurowe. Piotrkowska 31 - 2, I piętro.

PRACOWNIA haftów artystycznych. Mistrzynie Cechu Łódzkiego Woźniak Maria. Rzgowska 58, dojazd tramwajami 4, 5, 7 i 11.

ZAGINAŁ pies — wilk duży. Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Tomaszowska 6 (Widzew), J. Błażyński.

ŚWIATOWEJ sławy jasnowidz — psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeslij pytania, datę urodzenia, 20 złotych. Odpowiedzi indywidualne — analizy metodą grupową. Podziękowania z całego świata. VAPURO, Katowice, skrzynka pocztowa 376.

Zagubione dokumenty
ZGUBIONO legi. tramwajową m-ce parzyste Maciaka Franciszka, 11 Listopada 146 m. 29.

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną R.K.U. Kielce na nazwisko Sliwka Bronisław, Błogie pow. Opoczno.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą i kartę rejestracyjną z R.K.U.-Zamość, Hasiuka Michała, oraz świadectwo przemysłowe Hasiuk Józefy, Tomaszów-Lubelski, Krasnobrodzka 47.

ZGUBIONO palcówkę Zajfert Marianny Zubard 6.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, żywnościową na lipiec i odzieżową, oraz legitymację tramwajową na m-ce nieparzyste. Kądziela Genowefa, Nawrot 57 m. 48.

SKRADZIONO palcówkę na nazwisko Kudyńskiej Heleny, Ziela 21 m. 4 (Bałuty).

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR KAMERALNY D. ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Codziennie o godz. 19.15 przedstawienie przemijającej komedii amerykańskiej Borry Connersa p.t. „ROXY“ z udziałem Janiny Łukowskiej, Zofii Ordyńskiej, Tamary Pasławskiej, Marii Szumowiczówny, Michała Meliny, Adama Miłkołajewskiego i Ludwika Tatarskiego. Reżyserował Jan Kochanowicz, dekoracje wykonał Antoni Bilas i Aleksander Jędrzejewski. Kasa czynna od godz. 15-ej.

TEATR WOJSKA POLSKIEGO codziennie „Niebieski Lis“ z Marią Górczyńską.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“ Ostatnie dni doskonałej operetki E. Kalmana „MARICA“. Udział biorą: Elma Gistel, Lucy Messal, Michał Ślaski, cały zespół artystyczny, chóry, balet i wielka orkiestra „Lutni“ pod dyr. Wł. Szczepańskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102a od godz. 17-ej w kasie Teatru.

Poszukiwany - a pomoc księgowego
Zgłaszać się Łódzki Instyt. Wyd. Żwirki 17

PRZETARG

Okręgowy Zarząd Kin w Łodzi ul. Zeromskiego 100 ogłasza przetarg na wykonanie robót malarskich w budynkach kin łódzkich „Polonia“ ul. Piotrkowska 87, „Gdynia“ ul. Przejazd 2.

Zainteresowane Firmy mogą otrzymać warunki przetargu i słabe kosztorysy w Dziale Gospodarczym Okręgowego Zarządu Kin.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na roboty malarskie w kinie POLONIA—GDYNIA“, należy składać w Dziale Gospodarczym Okręgowego Zarządu Kin w Łodzi przy ul. Zeromskiego 100 najpóźniej do dnia 15.VIII. 1946 r. godz. 11-ej. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13-ej.

Okręgowy Zarząd Kin zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Dyrekcja Okręgowego Zarządu Kin w Łodzi

SKRADZIONO kartę rejestracyjną z R.K.U. Gdańsk i kartę repatriacyjną Chojańskiego Aleksiego, Obywatelska Nr. 84.

SKRADZIONO portfel z dokumentami: palcówka i kwit na węgiel 4,5 mtr. Kaczmarek Władysław, Pabianice, Bugaj.

SKRADZIONO dowód osobisty na nazwisko Piotr Paweł Wilczyński — Łódź Różyckiego 18 m. 10.

ZGUBIONO portfel z dokumentami: karta rozpoznawcza z fotografią Nr. 5354 wyst. w Łęczycy, pokwitowania Nr. 400 Zempol za energię elektryczną za wrzesień i październik 1945 r. na nazwisko Misztala Bronisława w Łęczycy.

Poszukiwanie rodzin

POSZUKUJE Jerzego Bujwida z Wilna, który przebywał w Wilnie w szpitalu gruźlicy kostnej. Wiadomości o miejscu pobytu proszę kierować: Łódź, ul. Bandurskiego 12, m. 3. Dylewski.

Ze sportu

„Torpedo” - Reprezentacja P.Z.P.N. 1:1

Baran bohaterem spotkania w Warszawie

(telefonem od własnego wystawianika)

40 tysięcy widzów przybyło wczoraj na Stadion Wojska Polskiego. Na wiele już godzin przed rozpoczęciem meczu z „Torpedo” zebrała się na boisku cała sportowa Warszawa. Ulicą Myśliwiecką płynęły nieprzebrane tłumy widzów. Porządek na stadionie panował idealny. W krótkim czasie wszyscy zostali umieszczeni na swoich miejscach i nigdzie porządek nie był zakłócony. W łóżki honorowej zajęli miejsca: Marszałek Polski Zymierski, premier Osóbka-Morawski oraz wicepremier Gomułka.

Na 5 minut przed 6-tą na boisko wkraczają w dwóch równoległych szeregach obie drużyny. „Torpedo” w białych koszulkach z czarną literą „T” na piersi i czarnych spodenkach, a wizerunek angielski do kolan. Polacy w czerwonych koszulkach i białych spodenkach. Na czele drużyn kroczą przedstawieli goście i PZPN-u z dużymi bukietami kwiatów. Za drużynami kroczą sędzia spotkania kpt. Sznajder z Łodzi z piłką w ręku.

Drużyny ustawiają się przed trybunami... Głos megafonu tłumi szmer na widowni.

Orkiestra wojskowa gra hymny państwowe.

Fotoperatorzy oblegają obie drużyny. Po chwili drużyna „Torpedo”, której każdy z graczy posiada dużą wianuszkę kwiatów obiega dookoła bieżni i kwiaty rzuca publiczności. Ten sympatyczny gest gości widowni przyjmuje burzą oklasków.

Drużyny ustawiają się na boisku w składach następujących: „Torpedo”: Akimow, Malinin, Jakowlew, Oskarin, Powozow, Panchitow, Zarkow I, Ponomariew, Pietrow, Zarkow II.

Reprezentacja PZPN-u: Brom, Fla-

nek, Gędek, Filek, Szczurek, Jabłoński, Mordarski, Pytel, Spodzieja, Gracz, Baran.

Polacy wybierają prawą stronę boiska.

Gry rozpoczynają Polacy wspaniałym przebojem prawego skrzydła pod bramkę gości. Przebieg ten jednak nie przynosi rezultatu. Po chwili notujemy podobną sytuację pod naszą bramką. Brom broni jednak dwukrotnie b. przytomnie.

Pociągnięcia naszego ataku są chwilami doskonałe i wywołują szczyry doping rozentuzjanzmowanego tłumu. W 4-ej minucie gry byliśmy niedalecy od zdobycia prowadzenia, niestety, piłka zamiast do bramki została skierowana na aut.

Nasi chłopcy grają krótkimi podaniami. Goście w tym okresie gry robią wrażenie zaskoczonych i zdezorientowanych.

Niebezpieczne u gości jest lewe skrzydło, które często, jak żądło wysuwa się do naszej bramki. Obrona nasza stoi

jednak na wysokości zadania i paraliżuje wszelkie agresywne akcje ataku gości.

17-ta minuta przynosi prowadzenie „Torpedo” 1:0. Pięknego, dalekiego strzału nie zdołał obronić nasz bramkarz.

Po krótkiej chwili, doskonale grający na prawym skrzydle BARAN o mało nie wyrównał. Niebezpieczny strzał obronił jednak doskonale opanowany Akimow.

W przeciwieństwie do prawego skrzydła „pięta achillesowa” naszej drużyny było lewe skrzydło, na którym grał Mordarski; był on najsiłniejszym graczem na boisku i publiczność słusznie domagała się, aby miejsce jego zajął ktoś inny.

W 33-ej min. mieliśmy okazję podziwiać wysoką klasę bramkarza „Torpedo”. W zamieszaniu podbramkowym Pytel otrzymał piłkę na nogę i doskonale plasowanym strzałem postąpił ją w prawy róg bramki. Zdawałoby się, że gol jest niunikniony. Tymczasem Aki-

mow wspaniałą robinzonadą chwycił piłkę na samej linii bramkowej. Pomimo wysiłku, bardzo ambitnej i ofiarnej gry naszej drużyny wynik 1:0 utrzymał się do przerwy.

Po przerwie gra przybrała nieco na ostrości i od samego początku toczona była w szybkim tempie. Goście coraz częściej atakują naszą bramkę. W 2-giej min. sędzia dyktuje dla nas korner. Egzekwuje go Baran. Niestety pomoc nie znajduje się na swoim miejscu i piłka wędruje na środek boiska.

Atak nasz w miarę rozwijania się gry coraz częściej gości na polu przeciwnika. Wspaniała jednak obrona paraliżuje wszelkie koncepcje naszego ataku. W 8-ej min. doskonale grający obok Barana Gracz dostaje piłkę i kieruje ją w sam środek bramki. Czujny bramkarz chwytą ją jednak pewnie.

W 10-ej min. 40.000 tłum przeżywał wielką emocję. Wspaniale grający Baran, który był niewątpliwie najlepszym graczem na boisku doprowadził piłkę niemal pod samą bramkę przeciwnika i gdyby nie obrona, która w ostatniej chwili wybiła mu piłkę na aut, zdobyłby wyrównanie dla naszych barw. Zawiedziona publiczność zaczyna coraz bardziej dopingować naszą drużynę. Chłopcy nasi jakby w odpowiedzi na ten doping przybierają jeszcze ostrzejsze tempo, tak, że chwilami gra staje się nawet niebezpieczna. Nie dochodzi jednak do żadnych fauli.

W 17-ej min. przeżywalimy największą emocję tego meczu.

BOHATER SPOTKANIA ŁÓDZIANIN BARAN OTRZYMUJE PIŁKĘ, WSPANIAŁYM DRYBLINGIEM MIJAJA KILKU PRZECIWNIKÓW I Z KILKU KROKÓW STRZELA W LEWY RÓG BRAMKI, PIŁKA ODBIJA SIĘ O SŁUPEK I FALSZERZEM WTACZA SIĘ, PRZY BURZĄCIE BRAW, DO BRAMKI AKIMOWA. Wynik meczu brzmi teraz 1:1.

Na trybunach powstaje jeden wielki wrzask radości. Po chwili piłka znów wędruje na środek boiska i rozpoczyna się dalsza gra. Z każdą chwilą u naszej jedenastki uwiadcza się lepsza kondycja fizyczna.

Gracze nasi mają lepszy start do piłki i wygrywają większość pojedynków biegowych.

„Torpedowcy” coraz częściej „kiksują” i coraz bardziej przechodzą do defensywy.

W 36-ej minucie notujemy jeszcze niebezpieczny strzał na naszą bramkę. Brom odbija jednak piłkę daleko na środek boiska.

Ostatnie minuty gry upływają znów pod znakiem doskonałej gry Barana. Wysiłki jego jednak, aby podnieść wynik nie przynoszą rezultatu.

MECZ KONCZY SIĘ WYNIKIEM REMISOWYM 1:1.

Po meczu tłum zalał boisko i bohaterów tego pamiętnego spotkania: Barana i Gracza zniósł na rękach z boiska do szatni.

Kronika wypadków

KRADZIEŻE

Przy ul. Przeskok Nr. 8 złodzieje oderwali kłódkę dostali się do pralni Antoniego Szawowczyka i skradli bieliznę.

Z mieszkania Wagrowskiego Apolliniego przy ul. Piasecznej Nr. 8, złodzieje skradli zegarek i pierścionek.

Z mieszkania Adama Grzelaka przy ul. Wileńskiej Nr. 15 złodzieje skradli garderobę i bieliznę.

WYBUCH GRANATU

14-letni Jan Piotrowski zam. przy ul. Głównej Nr. 5, bawiąc się granatem spowodował eksplozję, odnosząc okaleczenia twarzy. Ranego, któremu grozi utrata wzroku, Pogotowie przewiozło do szpitala w Radogoszczu.

Przemówienie ministra Świątkowskiego

Przed rozpoczęciem meczu, w imieniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zabrał głos minister Świątkowski.

Drodzy przyjaciele i nasi mili goście! Szanowni zgromadzeni! W imieniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zrzeszającego setki tysięcy Polaków i Polek, ożywionych ideą sojuszu polsko-radzieckiego i braterstwa słowiańskiego, która to idea stanowi najwyższą rację stanu Rzeczypospolitej Polskiej, witam pierwszych na ziemi polskiej sportowców radzieckich.

Witam w tym głębokim przekonaniu, że przyjazd ich do Polski zapoczątkuje przyjazne stosunki w tej dziedzinie życia między naszymi narodami. Sport od wieków zbliżał i jednoczył narody. Idea zbliżenia sportowego przyswilała twórcą międzynarodowych olimpiad sportowych, ponieważ sport jest potężnym magnesem, ściągającym masy obywateli na boiska, bieżnie i baseny pływackie.

Już od dawna społeczeństwo polskie intere-

suje się sportem radzieckim, którego dotychczas nie znaliśmy, choć dużo słyszeliśmy o nim dobrego. Dziś, dzięki wizycie drużyny piłkarskiej „Torpedo” zapoznaliśmy się z przedstawicielami sportu radzieckiego, sportu, opartego na zasadzie masowości i powszechności. Dzisiejsze spotkanie jest więc spotkaniem o znaczeniu historycznym. W przyszłości każdy, kto będzie mówił i pisał o stosunkach sportowych polsko-radzieckich, będzie musiał pamiętać o tym, że dnia 8 sierpnia 1946 roku drużyna piłkarska „Torpedo”, zrzeszająca pracowników moskiewskiej fabryki samochodów im. Stalina, po raz pierwszy wystąpiła na ziemi polskiej.

Zycząc drużynie „Torpedo” aby wywołała z Polski najlepsze wrażenia, które stałyby się fundamentem pod gmach współpracy sportowej polsko-radzieckiej, jako jednego z ważnych czynników przyjaźni między naszymi narodami, wznoszę okrzyk: Niech żyje sport radziecki! Niech żyje sport narodów słowiańskich! Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka!

KRONIKA ŁÓDZKA

KOMUNIKAT

Komitet Wojewódzki PPR zawiadamia o otwarciu wystawy p.t.: „POLSKA PARTIA ROBOTNICZA W WALCE I ODBUDOWIE”

Zwiedzanie wystawy codziennie od dnia 7 do 13 sierpnia br. w godz. od 10-tej do 20-tej w Domu Propagandy PPR, ul. Piotrkowska 262

NA BUDOWĘ DOMU KC PPR

Kolo PPR przy firmie Kartonarze dawniej B-cia Brusse przy ul. Zeromskiego 52 — ofiarowali na dom Centralnego Komitetu PPR w Warszawie 2340 złotych.

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ PPR

Dzielnica Górna Prawa zawiadamia, że w dniu 9 b.m. o godz. 16-tej w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej 42, odbędzie się posiedzenie sekretarzy kół fabrycznych i terenowych. Stawiennictwo obowiązkowe.

KOMUNIKAT

Zarząd Miejski Związku Walki Młodych w Łodzi mieszczący się obecnie na Placu Zwycięstwa 13 (dawniej Wodny Rynek) zawiadamia wszystkich przewodniczących i zastępców kół fabrycznych i terenowych, że w dniu 9 sierpnia 1946 r. o godz. 18-ej odbywa się ogólna odprawa. Stawiennictwo obowiązkowe.

CYRK Nr. 3. W dniu 9 b.m. odbędą się w Cyрку Nr. 3 dwa przedstawienia świętnego programu, który sodziennie gromadzi liczną publiczność, bawiącą się serdecznie. Początek widowisk o godz. 16.30 i o 19.30. Kasy cyrku czynne od godz. 10 rano.

DZIS DYZURUJĄ APTEKI:

Danielecki — Piotrkowska 127
Zajęczkiewicz — Zielony Rynek 37
Gorczycki — Przejazd 59
Karlin — Piłsudskiego 54
Antoniewicz — Szosa Pabianicka 56
Steckel — Limanowskiego 37

Chleb na kartki żywnościowe

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca sierpnia br. realizowane będą następujące odcinki na chleb:

Chleb pszenno-żytni w cenie zł. 2.15 za 1 kg.

Kat. I. na odcinki Nr. 1, 2, 3. uprawniające do nabycia po 1 kg. chleba na odcinek;

Kat. II na odcinki Nr. 1 i 2 po 1 kg. na odcinek;

Kat. III. na odcinki Nr. 1 i 2 po 1 kg. na odcinek;

Kat. IR. na odcinki Nr. 1 i 2 po 1 kg. na odcinek.

Kat. HR. na odcinki Nr. 1 i 2 po 1 kg. na odcinek.

Usunąć mur szpecący piękny park

Z „dawnych” pańskich czasów pozostały w Łodzi ładne parki i ogrody, dziś udostępnione dla wszystkich mieszkańców naszego miasta.

Park w Julianowie jest zapewne najmiłym i najładniejszym parkiem łódzkim. Założony przez barona Heintzla — rozrósł się wspaniale. Tym uroczym zakątkiem zachwycają się także przyjeźdźni.

Niestety „pan baron” zazdrośnie strzegł parku przed okiem i stopą profanów. Od szosy Zgierskiej wznosił wysoki, potężny parkan mурowany, najezony tuczonym szkłem, tak by nawet mysz nie przedostała się do baronowskiej siedziby.

Dziś park juljanowski jest dostępny dla każdego: dzieci robotników łódzkich spędzają tutaj w zdrowych warunkach wakacje i wszystko byłoby w porządku, gdyby nie mur szpecący i park i całą okolice.

Kat. N. na odcinki Nr. 1 i 2, po 1 kg. na odcinek.

Na karty żywnościowe MK. (Ministerstwo Komunikacji) realizowane będą w miesiącu sierpniu br. następujące odcinki z kart sierpniowych:

Kat. MK. pracownicza na odcinek Nr. 4 po 2 kg. chleba.

Kat. MK. rodzinna na odcinek Nr. 1 po 2 kg. chleba.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi zaznacza, że wyżej wymienione odcinki muszą być zrealizowane do dnia 20 sierpnia br.

CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalte poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”

WARUNKI PRENUMERATY:

Prenumerata miejscowa indywidualna zł. 40.— miesięcznie. Prenumerata miejscowa zbiorowa (ponad 20 egz.) zł. 30.— Prenumerata zamiejscowa indywidualna zł. 45.— miesięcznie.

Prenumerata zbiorowa (ponad 10 egz.) zł. 40.— miesięcznie.

D 08459